Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, poniedziałek 29 października 1945 | Nr 195

W łopocie sztandarów słychać drgnienia serc

Na powitanie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej i Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego

Obywatelu Prezydencie!

Lud Ziemi Pomorskiej wita Cię w mieście, które — poza Warszawą — złożyło największą dań krwi za wierność Ojczyznie i swej przeszłości.

Dźwigając z gruzów i zniszczenia gospodarstwo narodowe na Pomorzu, społeczeństwo nasze świadome jest znaczenia tej dzielnicy Państwa: w rozwoju sił Rzeczypospolitej i związaniu osiągniętych przez nią w ostatniej wojnie zdobyczy terytorialnych — z innymi ziemiami Polski. Nie szczędzi też sił, by praca nad odbudową życia gospodarczego postępowała u nas na równi z odbudową życia narodowego.

Zapatrzony w swą świetną przeszłość, wierny tradycji ojców i ich wierze w błogosławieństwo Boże dla narodu oddanego duszą i sercem Ojczyźnie w Jej dążeniach do zapewnienia szczęścia obywatelom, Lud Pomorski składa Ci życzenia, byś mógł z pożytkiem Jej przewodzić w pochodzie ku tym celom.

W przeszłości i teraz najgorętszym naszym umiłowaniem i najwyższym nakazem moralnym było i jest dobro kraju. Byliśmy wierni Ojczyźnie w okresie krwawych lat niewoli. Pozostaniemy Jej wierni w dniach odnowy swej samodzielności.

Związani węzłami krwi i serca z wielkimi duchami bojowników narodu o jego wolność w przeszłości, pójdziemy w przyszłość z wiarą, że Polska — przez naszą pracę — stanie się przodującym Państwem w Europie. Że zaleczy rany, zadane Jej w wojnie, przywróci do życia co ongiś umarło tu w chwale bohaterstwa i zajaśnieje na szlaku nadbałtyckim najwspanialszymi osiągnięciami swego twórczego geniuszu.

W przekonaniu, że w momencie wytyczania sobie przez Polskę dróg w czasy odległe, uczynisz — Obywatelu Prezydencie — wszystko co sprawi: że będą one nieomylne, że doprowadzą suwerenną, niepodległą Ojczyznę do rozkwitu Jej kultury i niewzruszonej mocy politycznej — społeczeństwo Ziemi Pomorskiej wita Cię z radością i gotowością dalszych ofiar w służbie dla kraju.

Obywatelu Marszałku!

Społeczeństwo Ziemi Pomorskiej wita Cię w największym swym mieście jako Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Polski i mężnego Żołnierza narodu.

Lud nasz zawsze dawał Rzeczypospolitej obrońców niezawodnych, gotowych w każdej chwili zwyciężać lub umierać. Dumny jest z tego i szczęśliwy, że okryte chwałą sztandary przeszłości znajdują w nas godnych spadkobierców ich bojowej sławy.

Lata klęski narodowej dowiodły niezłomności ducha naszego społeczeństwa. Groby rozrzucone po całym Pomorzu, mieszczące zwłoki chłopów, robotników, kapłanów i pracowników narodowych — świadczą najlepiej, ile było tu ich hartu, poświęcenia i ofiary.

Na naszych polach bieleją kości: przodków, ojców, synów, sióstr, braci i dzieci. W naszej ziemi złożony jest testament tych, co odeszli — dla nas, którzy żyjemy. Mówi on nam, byśmy tu trwali, odbudowywali sławną przeszłość, czerpali z niej siły w swoim trudzie i odnawiali Państwo Chrobrych, Krzywoustych i Jagiellonów.

Wiemy, że w tej pracy przewodzisz — Obywatelu Marszałku — Wojsku Rzeczypospolitej. Wiemy żeś postawił sobie za cel żołnierskiego trudu zlecić naszym synom straż na szlakach Odry i Nisy oraz u wyrzeży Bałtyku.

Szczęść Ci Boże w Twym zbożnym dziele!

Nie ma dla nas — którzy od wieków przechodziliśmy przez piekło germańskiego ucisku — większego szczęścia nad świadomość, że Ziemia Pomorska zazna wreszcie błogosławieństwa pokoju w granicach wolnej, niepodległej, suwerennej Rzeczypospolitej. Że rozkwitnie tu narodowe polskie życie, utrwali się moc Państwa i że nie stanie tu już nigdy stopa najeźdźcy.

W przeświadczeniu, że te cenne zdobycze narodu złączone będą na zawsze z Twoim — Obywatelu Marszałku — Imieniem, Lud Ziemi Pomorskiej wita Cię w swej rodzinie najgorętszymi życzeniami pomyślności w pracy.

List Trumana do Stalina

Doniosłe znaczenie rozmów ambasadora USA Harrimana z Generalissimusem w Soczi

PARYŻ, 27. 10. Jak donosi radio moskiewskie, ambasador USA, Harriman został przyjęty przez Stalina w rezydencji Soczi na Kaukazie, gdzie Generalissimus spędza wakacje. Przed powrotem do Moskwy, który nastąpił wczoraj, Harriman miał ze Stalinem dwie długie konferencje.

MOSKWA, 27. 10. Powracając z dwudniowej wizyty u Stalina, ambasador Stanów Zjednoczonych, Harriman oświadczył, że Generalissimus znajduje się w doskonałym zdrowiu. Rozmowy pomiędzy Harrimanem a Stalinem związane z treścią listu prezydenta Trumana, doprowadziły do rozwinięcia tez, które mogą mieć wielkie znaczenie dla wznowienia współpracy sojuszników. Harriman był gościem Stalina w jego willi na wybrzeżu Morza Czarnego, w pobliżu Soczi. Stalin bardzo się cieszy ze swych wakacyj — pierwszych od chwili wybuchu wojny. List Trumana do Stalina datowany był 14 października, wręczony zaś został w 10 dni poźniej.

LONDYN, 27. 10. W związku z przyjęciem przez Generalissimusa Stalina ambasadora USA, Harrimana i wręczeniem przez tego ostatniego noty prezydenta Trumana, redaktor dyplomatyczny Times'a pisze: „Z wiadomości, jakie doszły do Waszyngtonu wynika, że list ten dąży do przekonania Generalissimusa Stalina, że konferencja londyńska nie udała się nie z przyczyny jakiejkolwiek złej woli, lub polityki zgóry ustalonej, lecz poprostu z przyczyn prawdziwych i uczciwych rozbieżności w interpretacji decyzji poczdamskich i krymskich.

---*---

Działalność UNRR-y

ATENY, 27. 10. Generał Humphrey Gale, dyrektor generalnego europejskiego biura UNRRA oświadczył dziś na konferencji prasy, że UNRRA zamierza — jeżeli tylko będzie dysponować odpowiednimi funduszami — prowadzić dalej swój program zaopatrzeniowy na obecnym poziomie, a nawet w niektórych wypadkach zwiększyć dostawy. Omawiając charakter pomocy, jakiej powinno się udzielić UNRRA, Humphrey oznajmił, że dostawy zboża będą utrzymane mniej więcej na tym samym poziomie, lecz że wobec sytuacji ogólno-światowej nie można mówić narazie o wzroście innych dostaw żywnościowych. Zaznaczył on, że działalność UNRRA uzależniona jest od pomocy udzielanej jej przez Narody Zjednoczone.

Odnalezienie zbrodniarzy wojennych

Fischer, Greiser i inni rozpoznani w obozie jeńców

LONDYN (PAP). Dzięki staraniom stałej delegacji polskiej przy Międzynarodowej Komisji Zbrodniarzy Wojennych w Londynie oraz delegacji ministra sprawiedliwości przybyłej z Warszawy, udało się odszukać na terenie okupacji amerykańskiej w Niemczech szereg hitlerowców odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione w Polsce.

Delegat polski, dr Mieczysław Szerer wyjechał specjalnie do Wiesbaden i Frankfurtu, ustalając, że w amerykańskich obozach trzeciej i siódmej armii znajdują się następujący przestępcy: były gubernator dystryktu warszawskiego dr Fischer, gauleiter „Warthegau“ Artur Greiser, Kurt Purgedorf, były gubernator dystryktu Krakowa Senkowsky, szef departamentu finansowego i monopoli tzw. rządu generalnej gubernii oraz szereg innych wysokich urzędników generalnej guberni.

Przestępcy ci zostali zgłoszeni przez całą delegację polską przy Komisji Zbrodniarzy Wojennych jako zbrodniarze. Na podstawie załączonych dowodów winy komisja międzynarodowa zapisała ich na oficjalną listę przestępców wojennych.

Obecnie są w toku starania podjęte przez delegację polską przy sztabie armii amerykańskiej wydanie pierwszej grupy przestępców i odesłanie ich do kraju, gdzie staną przed sądem specjalnym.

Nacjonalizacja przemysłu czechosłowackiego

PRAGA, 27. 10. Przez podpisanie czterech dekretów prezydent Benesz uczynił Czechosłowację terenem wielkiego eksperymentu. Przez pociągnięcia swego pióra, prezydent usunął właściwie instytucje akcjonariuszy i państwo stało się właścicielem przedsiębiorstw. Miliony pracowników przemysłu stały się urzędnikami państwowymi. Co się stanie z wielkimi inwestycjami cudzoziemskimi, nie jest jeszcze jasno określone. **Jeden z przedstawicieli rządu** zaznaczył, że będą one potraktowane z jak najszerszym gestem. Przemysł ciężki i wielkie przedsiębiorstwa stają się własnością państwa. Rozmaite przedsiębiorstwa — zależnie od typu — liczące poniżej 150—500 pracowników pozostają w rękach prywatnych. Nie podlegają zupełnie nacjonalizacji spółdzielnie, własność farmerów i szereg drobnych sklepów i fabryk. Natomiast wielcy kapitaliści zostali **przez państwo ogołoceni.**

Sensacyjne oświadczenie byłego ambasadora Niemiec we Francji

PARYŻ, 27. 10. Dziennik paryski „France-Soir“ przytacza słowa Otto Abetz, niemieckiego ambasadora we Francji z czasów wojny, który twierdzi, że Hitler „z pewnością nie jest zabity“. Dawny ambasador został aresztowany w piątek, gdy starał się w przebraniu jeńca wojennego przedostać się z francuskiej strefy okupacyjnej na amerykańską. W rozmowie przeprowadzonej we Friburgu, Abetz oznajmił: „Hitler nie był tchórzem i przekonany jestem, że pewnego dnia powróci“. Mówiąc o sobie, Abetz oświadczył: „Nie mam sobie nic do wyrzucenia. Wykonywałem tylko swój obowiązek jako Niemiec i jako dyplomata. Wierzcie mi, że są ludzie bardziej winni, którzy powinni być aresztowani“. Zapytany o wydawanie rozkazów Lavalowi i Petain'owi, Abetz odparł: „Słuchałem tylko rozkazów, które otrzymywałem z Wilhelmstrasse“.

Piekielne wynalazki Japończyków

TOKIO, 27. 10. Doktor Hidetsugu Yagi, szef japońskiego Biura Technologicznego oświadczył, że promienie, przy pomocy których Japończycy spodziewali się ściągać w dół superfortece amerykańskie, wywierają fatalne skutki na organizm ludzki i przyprawiły już kilku uczonych o zaburzenia umysłowe. Uczony oznajmił, iż podczas doświadczeń z promieniami sam on czuje niesamowite gorąco w nogach i w ustach. Promienie te wydawane są przez transmitor, który je wydaje na tej samej zasadzie co maszyna diatermiczna. Podczas gdy fale absorbowane są przez kości i tłuszcz w ciele ludzkim, stwarza się gorąco, które niszczy tkanki. Japończycy zamierzali wykonać transmitor dość silny, aby zatrzymywać samoloty amerykańskie i ściągać je w dół. Główną trudnością, na jaką napotykali, był fakt, że płyty metalowe chroniły zarówno motory jak ludzi.

MIASTO WATYKAN, 27. 10. Francis Biddle, który przybył z Norymbergii, został dziś rano przyjęty na audiencji prywatnej **u papieża.**

Bydgoszcz nie zapomni

Męczeńskie miasto Pomorza przed sześciu laty i obecnie

W numerz 25 „Przekroju zamieszczone zostało zdjęcie, przedstawiające scenę rozstrzeliwania Polaków. Na bruku leżą już trupy ofiar hitlerowskiego terroru a sześciu skazańców odfotografowano w momencie egzekucji. Wstrząsający dokument — to zdjęcie, dokonane przez oprawców hitlerowskich, którzy lubowali się w fotografowaniu swych ofiar, nie sądząc, że nadejdzie czas, kiedy te dokumenty świadczyć będą przeciw nim samym — największym barbarzyńcom XX wieku.

Obraz męki bydgoszczan

Zdjęcie to przypominając momenty z przed 6 laty, wywołało w Bydgoszczy bardzo wielkie wrażenie, są to bowiem sceny widziane stale na Starym Rynku obok nie istniejącego już kościoła Pojezuickiego i gmachu muzeum. Wrzesień, październik i listopad 1939 r.były okresem największych szaleństw gestapowskich zbirów w Bydgoszczy. Zdjęcie zamieszczone w „Przekroju" — jest właśnie fotografią z Bydgoszczy i to z pewnością z okresu masowych egzekucji przed 6 laty, dokonanych pod pretekstem odwetu za tzw. „krwawą niedzielę".

Zapewne wskutek mylnej informacji podpisano pod zdjęciem, że przedstawia ono scenę rozstrzeliwania na ulicach Warszawy. Bydgoszczanie poznali jednak natychmiast swój Stary Rynek, to miejsce męczeństwa setek niewinnych ofiar terroru, opromienione legendą o znaku krwawej ręki. Znak ten wystąpił na murze muzeum, obok którego odbywała się egzekucja, przedstawiona na omawianym zdjęciu.

Nie jest rzeczą istotną wykazywanie terenu egzekucji, faktem pozostał sam dokument, który przetrwał i dziś przypomina o tym, co było przed sześciu laty, a o czym zapomnieć nie możemy.

Nie wolno nam przecież zapomnieć o tych, którzy zapłacili za swą polskość tym, co mieli najcenniejszego — życiem.

Przeżycia sześciu krwawych lat nie mogą być wymazane z naszej pamięci przez krótki okres wolności. Ofiara, którą na ołtarzu Ojczyzny złożyli tysiączni męczennicy bydgoskiego gestapo, to testament dla nas żyjących: nie zapominać i czuwać!

Bohaterski opór

Kiedy wojska niemieckie wkroczyły do Bydgoszczy w pamiętnych dniach września 1939 r., bohaterska ludność Bydgoszczy stawiała im samorzutnie opór, występując w szeregach Straży Obywatelskiej. Akt kapitulacji podpisali z ramienia Zarządu Straży wiceprezydent dr Nawrowski, ks. kanonik Szulc i red. Fiedler, a z ramienia wojsk niemieckich dowódca wkraczającej dywizji. Akt ten zapewniał mieszkańcom Bydgoszczy ochronę mienia i życia.

Jak Niemcy dotrzymali słowa, świadczą o tym masowe groby w Bydgoszczy, których ekshumacja odbędzie się częściowo w bieżącym roku.

Świadczą setki, tysiące pomordowanych Polaków w Bydgoszczy, w licznych obozach śmierci, na terenie całej Rzeszy.

Nieszczęśliwi członkowie zarządu Straży Obywatelskiej, którzy akt ten w dobrej wierze w imieniu polskiej Bydgoszczy podpisali — nie należą już do żyjących. I oni i tysiące tych, którzy do ostatniej chwili białoczerwoną opaską na ramieniu dokumentowali swą polskość, zostali w bestialski sposób pomordowani.

Dziś po 6 latach masowe groby tych męczenników czekają na to, by otoczyć je pieczą i czcią całego narodu.

Dziś — setki nieszczęśliwych wdów i sierot czekają na opiekę i wsparcie, gdyż nie mają żadnego zaopatrzenia. Straż Obywatelska nie została zaliczona do formacyj wojskowych.

Tego rodzaju stanowisko winno ulec rewizji. Wdowy i sieroty po poległych członkach Straży Obywatelskiej w 1939 r. powinny być traktowane narówni z wdowami i sierotami po żołnierzach, bo ci, którzy padli — padli jako żołnierze.

Miasto znowu polskie

Sześć lat minęło. Na Starym Rynku słychać polską mowę, nad miejscem kaźni powiewają polskie sztandary.

Bydgoszcz, o której krzyczano na cały świat, w której powtarzano z butą „Nie wieder!...", w której obok tysięcy bohaterów znalazła się garstka kreatur, wykrzykujących najgłośniej „Heil Hitler!" — ta Bydgoszcz jest znowu polska.

Tętni polskie życie w prastarym grodzie, odbudowuje się zniszczona stolica Pomorza, odzyskując właściwe jej czysto polskie oblicze.

Zdawałoby się, że po latach terroru, męczeństwa i rzezi, nastąpi okres odwetu. Tak jednak nie jest. Polacy mściwi nie są. Polacy łatwo przebaczają tym, którzy z musu przyjęli niemieckie ausweisy. Daje się możność rehabilitacji tym, którzy z różnych względów dobrowolnie przeszli do szeregów narodowościowych niemieckich.

Nie dyszymy zemstą, gdyż należymy do narodów o prawdziwej kulturze. Jednakże wybaczając, nie zapominajmy o sprawiedliwości. Rehabilitacja należy się takim, którzy w pełni na nią zasługują, którzy nie występowali wrogo wobec narodu polskiego. Zbyt pochopne rehabilitowanie „volksdeutschów" nie jest celowe. Naród polski nie będzie miał wielkiego pożytku z tych, którzy narodowość traktują jak rękawiczki.

Józef Kołodziejczyk

Malwersanci przed sądem

W dniu 27 bm. wydział karny Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpatrywał w komplecie trzech sędziów sprawę inspektora „Zjednoczenia Przemysłu Budowlanego" Stępowskiego i kierownika przedsiębiorstwa fabrycznego w Nakle, Roguskiego.

Akt oskarżenia zarzucał Stępowskiemu, że nadużył zaufania swej władzy przełożonej, która delegowała go do Nakła celem przejęcia tamtejszej fabryki papy. Stępowski bowiem wszedł w kontakt z Roguskim, znającym dokładnie teren i ludzi, i usiłował z nim razem nakłonić inżyniera Nowakowskiego z Nakła do skreślenia z bilansu przejmowanego przedsiębiorstwa 50.000 zł oraz do sprzedaży „na lewo" 1.000 rolek papy.

Obrońcy, w liczbie trzech, dowodzili, że Stępowski w ten sposób zamierzał wykryć nadużycia na terenie przejmowanej fabryki, o istnieniu których był przekonany. Oskarżony chciał się przyjrzeć z boku „jak złodziej kradnie" i donieść o tym gdzie należy. W tym celu poprosił o współdziałanie Roguskiego, który odpowiednie propozycje przedłożył inż. Nowakowskiemu.

Prokurator wnosił o surowy wymiar kary, motywując wniosek tym, że przestępczość w kraju dosięgła takiej skali, że ludziom uczciwie pracującym „opadają ręce". Dziś każde przedsiębiorstwo jest działaniem na szkodę państwa. Wykrywanie przestępstw należy do milicji i prokuratury. Oskarżony chcąc rzekomo wykryć jedno przestępstwo, popełnił drugie. Należy likwidować głęboko zakorzenioną demoralizację powojenną.

Sąd skazał Stępowskiego na dwa lata więzienia, Roguskiego na 1 rok z zaliczeniem dotychczasowego aresztu oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich na trzy lata.

Od wyroku przysługuje apelacja. *J. G.*

Marszałek Żymierski obywatelem honorowym Bydgoszczy

Wniosek nagły przyjęty z entuzjazmem przez Miejską Radę Narod.

W wielkiej sali ratuszowej odbyło się onegdaj dwunaste z kolei posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone sprawom budżetowym. Obradom przewodniczył ob. Rutkowski, który na wstępie zgłosił szereg nagłych wniosków, uchwalonych jednogłośnie przez Miejską Radę Narodową. Przybywającemu po raz pierwszy do Bydgoszczy Wodzowi Wojska Polskiego, Marsz. Michałowi Żymierskiemu nadano honorowe obywatelstwo miasta. Na cześć Marszałka przemianowany został Nowy Rynek na Plac im. Marszałka Michała Żymierskiego. Miasto ufundowało 5 stypendiów im. Marszałka Michała Żymierskiego dla najzdolniejszych absolwentów szkół średnich, pragnących dalej studiować. Stypendia te wynoszą 30.000 zł rocznie.

W następnym wniosku postanowiono wybudować przy Placu Wolności pomnik wdzięczności dla Armii Czerwonej. Prowizorium pomnika — stanie na placu przed 7 listopada br. Ostatni wreszcie wniosek nagły mówi o zaciągnięciu krótkoterminowej pożyczki do jednego miliona złotych na doraźne zasilenie funduszów kasowych Zarządu Miejskiego. Wniosek ten również uchwalony został bez sprzeciwu.

Doświadczenia z badaniem energii atomowej

WASZYNGTON, 27. 10. Przedstawiciel marynarki Stanów Zjednoczonych oznajmił w piątek, że flota morska USA pragnie wypróbować działalność bomby atomowej na morzu. Wymaga to jednak wiele pracy i zastosowania odpowiednich środków dla przeprowadzenia eksperymentu. Powinno się zrobić dwie próby: jedną, by wykazać skutek eksplozji na sztucznej flocie, gdy bomba eksploduje w powietrzu; druga zaś celem wykazania konsekwencji na wypadek wybuchu bomby pod powierzchnią morza. W drugim wypadku, próba powinna zostać dokonana w wodzie tak głęboko, aby nie zaszły żadne reakcje dna. Eksperyment taki będzie musiał się odbyć daleko na pełnym morzu, gdzie będzie bardzo trudno utrzymać okręty bez załogi.

LONDYN, 27. 10. (obsł. wł.) Korespondent „Daily Mail" donosi z Paryża, że Francja pragnie rozpocząć badania energii atomowej na własną rękę. Terenem doświadczalnym będzie prawdopodobnie pustynia Sahary. Komisja dla badań nad energią atomową otrzymała już na ten cel 10 mil. dolarów.

Ujęcie poplecznika Himmlera

WIESBADEN, 27. 10. Jak podaje główna kwatera 7-mej armii amerykańskiej generał SS, hrabia George Henning von Bassewitz-Behr, określony przez władze wojskowe jako najbardziej zaufany oficer Himmlera, został aresztowany podczas obchodu rocznicy swego ślubu w Bremie. Generał siedział w fotelu bez butów, trzymając w ręku szklankę wina, gdy oddział amerykański pod dowództwem kapitana Aschanase wkroczył do pokoju jego córek. Podczas rewizji znaleziono u niego w kieszeni buteleczkę z trucizną, podobną do tej, przy pomocy której popełnił samobójstwo Himmler.

Sensacja w Belsen

LONDYN, 27. 10. Major Thomas Winwood, broniąc potwora belseńskiego, Józefa Kramera, oświadczył w dniu 8 bm. przed sądem, że W. Brytania pierwsza wprowadziła obozy koncentracyjne podczas wojny południowo-afrykańskiej, a następnie w Egipcie.

Bomba atomowa spełnieniem proroctwa biblijnego

LONDYN, 27. 10. Arcybiskup Yorku, dr C. F. Garbett oświadczył, że bomba atomowa stanowi „Mane Tekel Fares" poprzedzający według przepowiedni biblijnej koniec świata. Jeżeli bomba nie będzie pozostawała pod kontrolą organizacji międzynarodowej, wypełni się proroctwo biblii.

38 tys. par obuwia dla nauczycieli

WARSZAWA, 27. 10. (tel. wł.) Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło dla nauczycielstwa 25 tys. par butów skórzanych na gumowej podeszwie z transportów UNRRA. Powyższa ilość obuwia zostanie rozprowadzona przez kuratora. Ponadto Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło dla nauczycielstwa 15 tys. par butów z produkcji krajowej. Niezależnie od tego Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zwolniło obuwie dla całkowitej ilości personelu wyższych uczelni. Połowa obuwia pochodzi z transportów UNRRA, połowa zaś z bieżącej produkcji.

Interwencja zagraniczna w sprawie Dentza

PARYŻ, 27. 10. Według dziennika „Parisien Libere", niektóre osobistości zagraniczne nie są obce dekretowi de Gaulle'a o ułaskawienie generała Dentz. Sir Samuel Hoare, dawny ambasador W. Brytanii, który w dniu 10 czerwca 1941 roku wręczył w Madrycie w imieniu rządów sojuszniczych notę, która służyła jako podstawa do dyskusji w sprawie protokółu Saint Jean Acre, interweniował w sprawie Dentza. Protokół ten położył koniec akcji militarnej w Syrii i zagwarantował bezpieczeństwo osobiste generała Dentz. Na korzyść Dentza interweniował również generał Maitland Wilson, dowódca teatru operacyjnego na Bliskim Wschodzie.

Władze radzieckie zwracają 48 parowozów

WARSZAWA, 27. 10. (tel. wł.) Władze radzieckie postanowiły zwrócić władzom polskim kolejowym 48 parowozów normalnotorowych, które na skutek nieporozumienia zostały zatrzymane w Brześciu n. Bugiem i miały być przerobione na szeroki tor.

Ministrowie na Wybrzeżu

WARSZAWA, 27. 10. (tel. wł.) Do Gdańska udał się minister komunikacji inż. Rabanowski. W tych dniach udaje się na Wybrzeże minister przemysłu Minc. Wizyty ministrów na Wybrzeżu pozostają w związku z usprawnieniem rozwożenia towarów UNRRA i kontrolą pracy portu.

Przegląd Prasy

Sprawiedliwy odwet

Lata okupacji nauczyły nas, jak straszną bronią, wyrywającą człowieka z jego naturalnej gleby, są przesiedlenia. Broń ta została wynaleziona przez Niemców i teraz musi być przeciwko nim obrócona. „Polska Zbrojna" pisze na ten temat:

W sytuacji, w której znajdujemy się po sześciu latach grozy, spowodowanej przez Niemcy i aprobowanej przez Niemcy, trudno nam myśleć z żalem o ludności niemieckiej, wysiedlanej z polskiego Pomorza i Śląska. Trudno nam myśleć z żalem o tym, że stracą grunt pod nogami wysiedleni mieszkańcy Wrocławia, Gorzowa czy Szczecina, przez lat dwanaście aprobujący ustrój hitlerowski w Niemczech, aprobujący akcję przesiedleńczą dotyczącą milionów ludzi w warunkach o wiele gorszych, niż te, w jakich odbędzie się obecnie, w okresie pokojowym i w majestacie prawa — wysiedlanie ich, Niemców, na drugą stronę Odry i Nissy.

Historyczna konieczność

W związku z odbytym niedawno w Warszawie zjazdem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, tenże dziennik podkreśla logiczność, nieuchronność i konieczność serdecznych stosunków między Polską i Rosją.

Przyjaciół poznaje się w biedzie — pisze gazeta. — Nowe stosunki między Polską i Związkiem Radzieckim, dojrzały i okrzepły w walce z wspólnym wrogiem — Niemcami hitlerowskimi. Przez szereg lat Rosję i Polskę dzieliła waśń prawie nie do wyplenienia. Geniusz polski poświęcił swe najbardziej gniewne karty biczowaniu Rosji. Ślepa polityka caryzmu ciężko skrzywdziła naród polski i wycisnęła fatalne piętno na stosunkach między obu narodami. W zapomnienie poszło to, że patrioci polscy rozstrząsali z dekabrystami możliwość przymierza między republikańską Rosją i niepodległą Polską, że Mickiewicz wiózł na południe Rosji listy Rylejewa, że polscy bojownicy wolności ginęli w tych samych kazamatach co i rosyjscy ludowcy (narodniki) i rewolucjoniści.

Następstwo faktów

Snując refleksje powojenne, „Rzeczpospolita" stwierdza:

Z chwilą, gdy dla wszystkich ludzi stała się oczywista ścisła współzależność bezpieczeństwa i dobrobytu jednego państwa od bezpieczeństwa i dobrobytu państw najbardziej odległych, pojmowanie zagadnienia suwerenności i niezależności uległo poważnej zmianie nawet w środowiskach nastrojonych dotąd szowinistycznie. Szowinizm polityczny i jego najbliższy kuzyn — szowinizm gospodarczy — straciły rację bytu, okazały się — choćby w ciągu ubiegłej wojny — metodą myślenia i postępowania całkowicie nie życiową i szkodliwą.

Zanik pamięci

Zbrodniarz wojenny, twórca ustawy norymberskiej, Rudolf Hess, zawiadomił amerykańskich sędziów, że... cierpi na zanik pamięci. W związku z tym „Życie Warszawy" zauważa:

Trybunał aliancki będzie miał nielada kłopot z zanikiem pamięci u podsądnych. Bo po Hessie pójdą niewątpliwie inni. Goering na pewno nie będzie pamiętał, jak się nazywa samolot. Bomba? Chyba tylko czekoladowa. Innych nie zna. Ribbentrop zapomni swego nazwiska i swych wielokrotnie łamanych przyrzeczeń. Keitel zapomni monokla w oku, buławy w ręce i języka w gębie. Nie będzie pamiętał również nazw wszystkich przez siebie spalonych miast i wszystkich pomordowanych ludzi.

A Frank? Frank zachowa się, jak Franio. Tatusiu—Trybunale, co to jest „łapanka?" A co to znaczy „erschossen".

Mały grzeczny hitlerowski Franio, który sobie trochę poswawolił nad Wisłą i nie rozumie, za co się na niego tak gniewają „Diese brave gute Polen".

Sztab hitlerowski, jak widać z przykładu Hessa, zaczyna tracić głowę. Ale nawet ta utrata głowy przed procesem nie uratuje kompanów Hitlera od utraty głów po wyroku.

Przyczyna, czy skutek?

Nie głód jest przyczyną wojen, jak twierdzą agresorzy, lecz wojny powodują głód. Udowadnia to logicznie „Dziennik Ludowy".

Prasa zagraniczna pisze dużo o wojnie i o głodzie. Często wypowiada przy tym zdanie, że głód prowadzi do wojny. Jest to bardzo powierzchowny sąd. Zgłodniałe masy rzadko dotychczas miały prawo głosu w sprawach państwowych. Ostatnie wojny przecież były dziełem nie narodów, lecz klik rządzących i wojny te przede wszystkim prowadziły państwa wcale nie głodne. A katastrofy głodu, które udręczały ludność Chin i Indyj nie wywoływały wcale wojen.

Pierwsza wojna światowa zniszczyła na długie lata dobrobyt europejski. W Rosji ludzie marli z głodu. W innych krajach przymierali głodem. Obecnie sytuacja jest podobna — zniszczona wojną Europa cierpi głód.

Dwa powiaty — dwa kontrasty

Piękna ziemia cz'uchowska wymaga niezwłocznego zagospodarowania

Na ziemiach naszego województwa, mocno dotkniętych nieszczęściami wojny, odradza się powoli życie. Po wsiach i miastach widać uporczywy wysiłek nad uporządkowaniem siedzib ludzkich i gospodarstw rolnych.

KRAJOBRAZ CZŁUCHOWSKI

Na tle dostrzeganej wszędzie pracy, niemile odbija swym obecnym wyglądem ziemia człuchowska. Po przekroczeniu dawnej granicy za Chojnicami i znalezieniu się w człuchowskim, zmienia się zupełnie zwykły, jesienny krajobraz. Brak tam ręki pracującego rolnika. Wioski stoją puste. Nie widać ludzi na drogach. Cisza i smutek unoszą się nad polami i lasami — i złączone z jesiennym niebem, kładą się ciężką zadumą na rozległej równinie.

Zbliża się zima. Wszędzie po drodze widzimy na zagonach gorączkowy wyścig chłopa z naturą: w orce, siejbie, zbiórce okopowizn. Na ziemi człuchowskiej nie widać go prawie, choć jest tak bardzo potrzebny. Tylko pożółkłe liście na drzewach drgają z powiewem wiatru, przypominając nam o konieczności zaludnienia tej ziemi.

Przyjeżdżamy do Człuchowa. W mieście wszędzie ruiny. W starostwie powiatowym dowiadujemy się, że podczas przemarszu walczących armii, miasto płonęło przez kilka dni. To też zniszczenia są ogromne.

TUTAJ TAKŻE KONIE...

Rozpoczynam rozmowę z władzami. Dowiaduję się od starosty, że cały powiat posiada niespełna 500 koni (w czym zdolnych do pracy zaledwie 350); że dopiero przed tygodniem przyszło tam 500 traktorów i cysterna nafty; że na ogólny przeznaczony do ozimego siewu obszar 35.000 ha gruntów, zasiano w człuchowskim zaledwie 3.601 ha.

Wieś nie ma ziarna siewnego. Dopiero przed paru dniami dowieziono do Człuchowa 242 ton żyta i wymłócono na terenie powiatu — 5 ton. Jest to dotychczas jedyny zapas zboża na rozległy obszar powiatu.

Kierownik Powiatowego Biura Rolnego dotychczas ani razu nie wyjeżdżał w teren. Nie wie co się tam dzieje, gdyż nie ma środków lokomocji. Milicja posiada wprawdzie trzy samochody (jeden z nich podobno przeznaczony był nawet dla starostwa), ale zazdrośnie ich strzeże i pożyczyć nie chce. Ze słów starosty dowiaduję się, że milicja toczy z administracją — czy też administracja z milicją — dość głośne w mieście spory kompetencyjne, które oparły się już podobno o władze wojewódzkie. Nie wątpimy, że będą one zlikwidowane cesarskim cięciem, gdyż nie potrzebnie gorszą ludzi. W sporach tych — jak mówi mi kierownik PUR-u — padały już publicznie wygłaszane słowa, jakimi nie posługiwał się nawet nieboszczyk Rabelais. I to w dodatku pod adresem sądu i prokuratora. Komuś tam władza uderzyła do głowy i zachodzi konieczność ostudzenia czyjegoś rozpalonego mózgu. Będzie to zadanie dla organów wojewódzkich dość wdzięczne, a dla dobra państwa wysoce pożyteczne.

GADAŁ DZIAD DO OBRAZU...

Urząd Wojewódzki wydał nakaz dostarczenia z powiatu chojnickiego do człuchowskiego tysiąca koni. Dostarczono ich 150. Po nowym nakazie na 300 koni, dostarczono 6. Powiat tucholski na nakaz dostarczenia 600 koni — nie zareagował zupełnie.

Wygląda to na niewykonywanie zleceń władzy, w istocie jednak przedstawia się inaczej. Starostą w powiecie chojnickim jest młody magister prawa, ob. Rześniowiecki. Energicznymi zabiegami własnymi i obywateli powiatu, zdobył on razem z nimi ponad 6.000 koni (na 20.000 przed wojną). Obsiał też już 90% ziemi, wykopał kartofle i orze teraz pod zboża jare. Konie od rana do nocy pracują — za to rezultaty są imponujące.

— Cóż mogę począć — mówi mi — gdy chłop tak ciężko zdobytego konia dać mi nie chce? Dziś koń na wsi — to skarb! Cała rodzina chłopska chodzi koło niego, jak koło ukochanego dziecka. Czesze go, myje, manicure w kopytach robi, warkocze w grzywie zaplata, karmi polnymi frykasami — byle się chował zdrowo i ratował gospodarstwo.

Trudno nie przyznać staroście (i chłopu) racji. Wymaga tego obiektywizm.

CZEKAJĄCY STAROSTOWIE

Pełnomocnik akcji siewnej, inż. Władimirow, opowiada przy tej sposobności, że Rząd chętnie udziela kredytów na zakup sprzężaju. Ale są starostowie, którzy wydając pieniądze, nie mogą przezwyciężyć w sobie wstrętu do rozliczania się. Ob. Władimirow nie zarzuca im złej woli, bo zakupy robią — i to zakupy dla gospodarki rolnej pożyteczne. Ale też stwierdza, że wydobycie od nich rachunków rozchodowych stanowi niekiedy zadanie nazbyt uciążliwe. Ministerstwo — na żądanie przyznania nowych kredytów — domaga się rozliczenia ze starych, a to w niektórych wypadkach staje się ponad siły.

W tych dniach podobno sprzedawano większą ilość koni w Gdańsku. Są starostowie, którzy wiedzą co się dzieje na całym Pomorzu. Dowiedziawszy się o czymś podobnym, ci wszędobylscy starostowie powiadamiają chłopów i kierują ich z dobrymi przewodnikami po zakupy aż nad Bałtyk. Przez zdobywanie inwentarza roboczego osiągają sukcesy w zagospodarowywaniu swych powiatów.

Inni starostowie siedzą w gmachu starościńskim i z utkwionym w stronę Warszawy wzrokiem czekają. Czekają na konie, które Rząd schwyta na lasso na Marszałkowskiej — i przyśle im na Pomorze... Tych starostów, na szczęście, zaczęto zwalniać.

Ciekawe rzeczy zaobserwowałem w majątkach ziemi człuchowskiej, ale o tym — w następnym reportażu.

Stanisław Ziemak.

Na ziemiach Polski

WARSZAWA. 23 bm. odbyła się konferencja prasowa w Warszawskiej Radzie Narodowej poświęcona zagadnieniom walki z nadużyciami i łapownictwem. Wyrazem zdecydowanej woli uświadomionej części społeczeństwa do zwalczania nadużyć jest dotychczasową działalność Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Nadużyciami i Łapownictwem. Podkreślono, że przynależność partyjna do jakiejkolwiek partii nie jest przywilejem chroniącym od ponoszenia odpowiedzialności za popełnione przestępstwo.

*

Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do zakładania specjalnego kabla telefonicznego Warszawa—Moskwa służącego wyłącznie komunikacji bezpośredniej z ZSRR.

*

W Warszawie odbyła się uroczystość związana z obchodem 128-lecia Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.

OLSZTYN. W Olsztynie miała miejsce uroczystość ingresu pierwszego biskupa na Warmii i Mazurach. Jest nim syn ziemi Warmińskiej ks. dr Bensch były profesor teologii na Uniwersytecie w Lublinie.

SZCZECIN. W Szczecinie został uruchomiony szpital kolejowy. W krótkim czasie będzie on rozporządzał 200 łóżkami.

SOSNOWIEC. W Sosnowcu odbyła się przed ratuszem uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci zamordowanych przez Niemców wojowników o wolność, którzy prowadzili na terenie Zagłębia walkę z okupantem.

KRAKÓW. Przed Sądem Wojskowym w Krakowie zakończył się proces bandy fałszerzy banknotów 500-złotowych. Hersztów bandy Tadeusza Kucharskiego i Ferdynanda Gałuszkę skazano na karę śmierci, ich wspólników na długoterminowe więzienie.

ŁOWICZ. W gmachu przeznaczonym na Teatr, po gruntownym remoncie nastąpi otwarcie „Teatru Ziemi Łowickiej", który pomyślany jest jako wojewódzki teatr objazdowy.

LUBLIN. W oficerskiej Szkole Intendentury w Lublinie odbyła się promocja 284 podchorążych na oficerów Wojska Polskiego.

KATOWICE. Świat pracy woj. Śląsko-Dąbrowskiego złożył na odbudowę Warszawy ponad 4 miliony złotych.

POZNAŃ. W sali królewskiej Ratusza poznańskiego odbyła się uroczystość jubileuszowa pracowników Zarządu Miejskiego z okazji długoletniej pracy w tut. zakładach miejskich, 222 pracowników zostało odznaczonych.

WARSZAWA. Urząd do Spraw Repatriacji obywateli polskich z zachodu przystępuje do wydawania tygodnika informacyjno-propagandowego „Repatriant". Pierwszy numer ukaże się na początku listopada.

*

22 bm. w Warszawie odbyła się I-sza odprawa Dowódców Okręgów Wojskowych z udziałem Naczelnego Dowódcy WP. Marszałka Żymierskiego. Na odprawie omówiono zasadnicze wytyczne pokojowej reorganizacji wojska. Odprawa trwała 2 dni zakończona została przemówieniem Naczelnego Dowódcy, który zreasumował wyniki narad, podkreślając jej wielkie znaczenie i doniosłość oraz dał swoje szczegółowe wytyczne dla pracy nad ostateczną organizacją wojska.

GDYNIA. Porty w Gdyni i Gdańsku zwiększyły swoje możliwości przeładunkowe i mają możność przeładować przy 16 godzinnej pracy na dobę ponad 30 tys. ton węgla.

WARSZAWA. Brytyjski Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą po uzgodnieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki w Warszawie urządza wystawę rysunków dzieci szkół angielskich na tematy związane z wojną. Z polskiej strony projektuje się urządzenie podobnej wystawy rysunków dzieci polskich w Londynie.

OLSZTYN. W okolicy Olsztyna, w odległości 10 km od miasta natrafiono na duże torfisko, posiadające według wstępnych badań wartościowe złoże torfu doskonale nadającego się na opał. Rezerwuar ten może wystarczyć dla potrzeb miasta Olsztyna i okolicznych wsi na około 100 lat. Zarząd Woj. Zw. Samp. Chłop. w Olsztynie zainicjował zorganizowanie Spółdzielni Torfowej Samopomocy Chłopskiej.

BIELSK. W Zamku Sułkowskiego w Bielsku zorganizowana została wystawa obrazów malarzy bielskich.

Echa Pomorza

„Kłosy" w Toruniu

Po 6-letniej przerwie, ilustrowane czasopismo rolnicze „Kłosy" z siedzibą w Toruniu, wznowiło swą wydawniczą działalność. Przed wojną „Kłosy" spełniały doniosłą i pozytywną rolę dla kulturalnego rozwoju wsi polskiej i gospodarczych potrzeb rolnictwa, zyskując liczne rzesze czytelników w całej Polsce. Obecnie „Kłosy" urozmaicone ilustracjami poruszają na 16 stronach druku, aktualne sprawy rolnictwa, oraz cały szereg cennych porad i praktycznych wskazówek.

Z gminy Mąkowarsko

Wójt gminy Mąkowarsko nadesłał nam pismo, z którego wynika, że gmina Mąkowarsko przekazała PCK w Koronowie na rzecz Pomocy zdemobilizowanym żołnierzom kwotę 821 zł, złożoną przez gromadę Lucim i Wilcze oraz w naturaliach 107 jaj, 700 gr masła i 300 gr wyrobów mięsnych. Wysiłek gminy, biorąc pod uwagę, że najdłużej gościła ona wojska przyfrontowe, był duży.

Ze sprawozdania zaś kierownika wydziału wojskowego starostwa, złożonego na zebraniu Powiatowego Komitetu Opieki nad Zdemobilizowanymi, które odbyło się 15 bm. w Bydgoszczy, wynika, że gmina Mąkowarsko nie wykazała zrozumienia dla akcji pomocy dla powracających z wojska żołnierzy.

Wójt gminy całkiem słusznie podnosi, że oskarżenie jego gminy o nieobywatelski stosunek do tej akcji nie ułatwia mu pracy. Ofiarność ludzka wymaga uznania. Nie można się dziwić, że ludzie zniechęcają się do niej, gdy nie jest oceniana.

„Dzień więźnia" w Świeciu

W ub. niedzielę Koło Powiatowe Związku b. więźniów politycznych w Świeciu obchodziło uroczyście „Dzień Więźnia Politycznego". Na program złożyło się: msza św. i uroczysta akademia, podczas której po słowie wstępnym i powitaniu gości przez prezesa Janiszewskiego oraz przemówieniach, wykonano żywy obraz, deklamacje i inscenizacje na tematy obozowe. Akademia cieszyła się tak wielką popularnością, że trzeba ją było powtórzyć przy nie mniejszej frekwencji w dniu następnym.

Zebranie Inw. Woj. w Inowrocławiu

W niedzielę, 28 bm. o godz. 14-tej w sali „Hotelu Basta" odbędzie się plenarne zebranie Pow. Koła Inwalidów Wojennych R. P. w Inowrocławiu. Ze względu na ważne sprawy zaopatrzenia i inne, obecność wszystkich członków konieczna.

Zjazd powiatowy PPS

18 listopada br. odbędzie się we Włocławku powiatowy zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej, w którym wezmą udział delegaci poszczególnych placówek z terenu powiatu.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i referat ob. Czekańskiego na temat stosunków gospodarczych w dobie obecnej.

Kościół N. M. P. w Białogrodzie

21 bm. Polacy mieszkający w Białogrodzie przeżyli niezapomniane chwile. W dniu tym przy udziale przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, partii politycznych, wojska, organizacji młodzieżowych i licznie zebranych wiernych, katolickie władze kościelne przejęły prastary kościół NMP dla użytku tutejszych obywateli polskich. Po procesji odbyło się przed zamkniętymi drzwiami kościoła uroczyste wręczenie celebrantowi kluczy od świątyni i aktu rewindykacyjnego przez burmistrza Białogrodu, oraz jego odczytanie przez tego ostatniego. Następnie po poświęceniu kościoła i odprowadzeniu Przenajświętszego Sakramentu do nowego przybytku bożego została odprawiona Msza św., podczas której w wypełnionym po brzegi kościele ojciec Hieronim Wornacki wygłosił piękne kazanie.

Uroczystość ta na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Białogrodu jako uroczystość kościelna i jako ważny moment historyczny, dokumentujący nasz powrót i wiary naszej na prastare ziemie polskie.

Z Lubienia Kujawskiego

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Lubieniu uroczyste wręczenie sztandaru PPS miejscowemu Komitetowi Miejskiemu. W uroczystości wzięły udział władze partyjne.

Praca oświatowa w Piastoszynie

Z inicjatywy Oddziału Informacji i Propagandy w Tucholi 21 bm. w świetlicy Oddziału Informacji i Propagandy w Piastoszynie miejscowa młodzież wystawiła obrazek sceniczny pt. „Złote pantofelki". Warunki, w jakich przygotowywała się młodzież do przedstawienia, były niezwykle trudne. Próby musiały się odbywać — z braku pomieszczenia — w jednoizbowym mieszkaniu kowala, ob Siwińskiego, który ze swej strony szedł jej przez 3 tyg. na najdalej idące ustępstwa.

Miejscowe społeczeństwo pomogło młodzieży w zdobywaniu potrzebnego sprzętu, niezbędnego do przedstawienia, jak krzesła, koce na kurtynę i meble na scenę.

Sala wypełniona po brzegi i rzęsiste oklaski zadowolonej publiczności były zasłużoną nagrodą dla aktorów i osób urządzających imprezę.

Legendy bydgoskie

Każdy kraj, prowincja lub miasto obfitują w szereg podań związanych z ich powstaniem. Gdy spacerujemy po naszym pięknym mieście, obojętnie zazwyczaj przyglądamy się wszystkiemu, nie zastanawiając się wcale nad tym, jaka jest historia dzielnic i ulic znanych dzisiaj pod oryginalnymi nazwami: Bocianowa, Bąbiej Wsi, Czyżkówka i wielu innych.

*

Przejdźmy się ulicą Jagiellońską, Św. Trójcy i Nakielską, a znajdziemy się w dzielnicy zwanej Wilczakiem.

Brda płynie wolno, leniwie... Pochylone nad nią drzewa smętnie poruszają gałęziami.

Cofnijmy się teraz o kilkaset lat wstecz, gdy nie było jeszcze ulicy Nakielskiej, wysokich domów i tramwajów.

*

Ciemny ponury wieczór...

Drogą w dolinie, wiodącą w stronę puszczy, posuwa się wolno poczet konnych. Wszyscy w lisiurach i baranicach. Wjeżdżają w las i zeskakują z koni. Część udaje się na jedną stronę drogi, inni na drugą.

Do uszu dolatuje coraz wyraźniej skrzyp wozów i tętent kopyt końskich.

Po chwili z ust strażnika, który czatuje na drodze wraz ze swymi pomocnikami, pada krótkie: Stój!

Następuje prędka, gwałtowna rozmowa.

To kupcy niemieccy dążą z Kujaw z towarami dla swoich rodaków. Strażnik nie chce ich przepuścić. Nie chce pozwolić, aby dary naszej ziemi były wywożone do obcych. Rozkazuje im, ażeby wrócili do grodu nad Brdą i złożyli towary w spichrzach, gdzie rozkupione zostaną przez mieszczan.

Odpowiedzią na to jest szyderczy śmiech kupców.

Rozlega się gwizd i chłopcy wyskakują z ukrycia, gotowi do walki. Wśród kupców konsternacja.

— Co to za człowiek? — pytają między sobą.

— To Wilk.

Wilk niebezpieczny. Z nim lepiej nie zadzierać. Karawana nawraca więc ku grodowi.

Stary Wilk wraz z gromadą swoich Wilczków, patrzy jak znikają w ciemnościach, sam zaś udaje się do strażnicy, aby dalej pełnić swój obowiązek czuwania. Dla Ojczyzny...

Legenda mówi dalej, że miejsce to, gdzie Polska tak dzielnego miała strażnika ku jego pamięci zwie się Wilczakiem.

*

Nazwa dzielnicy Bartodzieje pochodzi od imion chłopów tam zamieszkujących.

Traf chciał, że większa część z nich zwała się Bartłomiejami.

W okolicach zaś zwano ich powszechnie dobrodziejami.

Książę Świętopełk, któremu oddali wielką przysługę wyciągając go z błota i moczarów, gdzie ugrzązł wraz ze swymi rycerzami, nazwał ich Bartodziejami.

I stąd też nazwa Bartodzieje.

Wesoła jest historia Czyżkówka.

Dawno temu mieszkał tam stary kowal z młodą dziewczyną — swoją wychowanką.

Do kuźni jednak rzadko kto zajeżdżał.

Pewnego razu koń rycerza Wiesława zgubił na drodze podkowę. Zboczył więc rycerz Wiesław do kuźni.

W tym czasie gdy kowal kuł bułanka, rycerz rozmawiał z jego wychowanką. Wkrótce po wyjeździe do swego grodu, rycerz zatęsknił za piękną kowalówną. Napisał więc jeden list do niej, drugi dla pozoru do kasztelana. List do panny zaadresował „Czyżkówko". Pochodziło to od czyżyka, którego posiadała.

*

Los bywa jednak złośliwy. Sługa zamienił listy i przeznaczony dla panny — wręczył kasztelanowi, list zaś do kasztelana — pannie.

Nie wiadomo, co by z tego wynikło, gdyby kasztelan, ubawiony miłosnym wyznaniem, które otrzymał, nie wdał się w całą sprawę. Bo wszystko wkrótce zakończyło się — małżeństwem obojga młodych.

Kasztelan często wspominał tę historię i mawiał wesoło do otoczenia:

Jeśli waszmość boli główka,
jedź na łowy do Czyżkówka.

Inne dzielnice posiadają również swoje legendy, przekazywane z pokolenia na pokolenie i zachowane do dzisiejszych czasów.

I występ teatru bydgoskiego w Toruniu

Zabawne sceny komediowe na pomorskiej szosie

25 bm. Zjednoczone Teatry Pomorskie rozpoczęły nowy sezon teatralny 1945-46 wystawieniem komedii Piotra Caron de Beaumarchais „Wesele Figara“ na scenie teatru toruńskiego.

Pierwszy wyjazd zespołu bydgoskiego do Torunia połączony był z dużymi trudnościami technicznymi. Dekoracje do sztuki zawieziono już poprzedniego dnia, zaś w czwartek rano przed Teatrem Polskim w Bydgoszczy panował niezwykły ruch. Ładowano do małej „hulajnogi“ teatralne kostiumy i rekwizyty. Aktorzy występujący w „Weselu Figara“ z przerażeniem patrzyli na zapełniające się wnętrze drugiej wypożyczonej ciężarówki, nie widząc w niej miejsca dla siebie.

Skończyło się wreszcie ładowanie. Aktorzy, stłoczeni jak śledzie w beczce, ale pełni humoru, wyruszyli w drogę.

Czym jest jazda w takich warunkach dla człowieka pracującego tak intensywnie jak artyści bydgoscy, zrozumie tylko ten, kto był jej świadkiem. Droga do Torunia miejscami okropnie zniszczona. Widzi się obecnie pracujących nad jej naprawą ludzi, ale pozostało w niej jeszcze wiele wyrw i niebezpiecznych dla samochodów wyboi. Nic też dziwnego, że na pięćdziesięciokilometrowej drodze mała „hulajnoga“ teatralna dwa razy się zepsuła. Raz zmieniono jej koło, drugi — pękniętą oponę, nic to jednak nie pomogło. Na 6 km przed Toruniem samochód stanął definitywnie. Wypożyczona ciężarówka dojechała jakoś do Torunia, ale za to zepsuła się na miejscu.

Wszystko to razem byłoby tematem do felietonu humorystycznego, gdyby nie zrozumienie, ile wysiłku kosztuje zespół administracyjny, techniczny i aktorski pokonanie stojących przed nim trudności.

Zaraz po przyjeździe do Torunia przystąpiono do pracy nad ustawieniem dekoracji.

Scena Teatru Toruńskiego posiada odpowiednie urządzenia techniczne, m. in. specjalne rampy do oświetlania. Budzi też zazdrość aktorów bydgoskich dobrze znających braki sceny naszego teatru.

W trakcie przygotowań do przedstawienia rosło zdenerwowanie wśród artystów. Powodował je fakt, że jeszcze nie wszyscy występujący w „Figarze“ byli na miejscu. Na drodze o 6 km od Torunia została Okońska (Zuzanna), a pianistka ob. Tołłoczkowa czekała na auto w Bydgoszczy. Udało się wreszcie zreperować ciężarówkę i wysłać ją po resztę zespołu.

Przed rozpoczęciem przedstawienia, gdy za kulisami panował niezwykły ruch, scena była pusta. „Gdy zapełni się widownia — myślałam — a na scenie ukażą się hrabina, Almavirra i Figaro — spełni się, jak w każdym teatrze cud: cud powstawania sztuki.

Tymczasem pustka na scenie nastrajała do rozmyślań. Na temat filmu i sztuki granej w teatrze. Tam tylko obserwacja i reakcja uczuć; tu bezpośredni kontakt z aktorem...

Na 15 minut przed rozpoczęciem przedstawienia przyjechała reszta zespołu z Bydgoszczy. Widownia zaczęła się zapełniać. Z loży prosceniowej widzimy, że od pierwszych rzędów, aż po drugi balkon — gdzie przeważała młodzież szkolna — wszystkie miejsca były zajęte. Światło zgasło i widownia się uciszyła. Moment przed odsłonięciem kurtyny stał się chwilą nie tylko uroczystą, ale i pełną nastroju. Padły ze sceny pierwsze słowa. Nawiązała się subtelna nić, łącząca widownię z ludźmi na scenie. Publiczność toruńska chętnie oklaskuje momenty pełne humoru i finezji. Reaguje na słowa i sytuacje żywo i ze zrozumieniem, dopingując tym aktorów, pragnących pokazać Toruniowi najwyższą klasę gry.

Po przedstawieniu zespoły toruński i bydgoski zebrały się w sali baletowej teatru, by poznać się wzajemnie i uścisnąć sobie dłonie. Spotkali się dawni znajomi z Wilna i Pomorza.

Dyrektor Bracki wzniósł podchwycony przez wszystkich obecnych toast za pomyślność Zjednoczonych Teatrów Pomorskich.

*

W przerzucaniu zespołów z miasta do miasta teatr natrafia na duże trudności. Pełne jednak samozaparcia i poświęcenia podejście do swych zadań aktorów i pracowników techniczno-administracyjnych przezwycięży je napewno. Zwłaszcza, że — jak nas poinformowała administratorka teatru ob. Makarska — Zjednoczone Teatry Pomorskie otrzymają do dyspozycji auta ciężarowe od stacjonującego w Toruniu 71 pułku artylerii ciężkiej.

Krystyna Wrochno.

Towary UNRRA przez Bydgoszcz

Projekt utworzenia głównej stacji przeładunkowej

W najbliższych tygodniach spodziewane są w Gdyni i Gdańsku większe transporty towarów UNRRA dla Polski. Przedstawiciel Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, będący stałym delegatem dla spraw UNRRA przy Pom. Urzędzie Wojewódzkim, zaprojektował utworzenie w Bydgoszczy głównej stacji przeładunkowej. Przesłany władzom centralnym projekt wykorzystuje możliwości, jakie posiada Bydgoszcz, będąc największym naszym portem śródlądowym, położonym centralnie i posiadającym dogodne połączenia kolejowe z całą Polską. Dla zaoszczędzenia taboru PKP, który tak potrzebny jest dla innych celów, towary UNRRA można transportować z Gdyni i Gdańska barkami. Prócz barek zwykłych, Państwowa Żegluga w Bydgoszczy stawia do dyspozycji dwie barki motorowe, pośpieszne. Pierwsza z barek załadować może 120 ton, druga — około 140 ton różnych towarów.

Czas trwania przewozu towarów z Gdańska do Bydgoszczy barkami pospiesznymi wynosi zaledwie 3 dni, zwykłymi barkami 6—8 dni, w zależności od warunków nawigacyjnych.

W Bydgoszczy istnieją możliwości wyładowania barek w porcie Lloydu Bydgoskiego w Kapuściskach Małych, położonych w odległości 7—8 km od miasta oraz w śródmieściu. W porcie Lloydu Bydgoskiego w Kapuściskach stoją do dyspozycji dwa dźwigi parowe, które mogą przeładowywać towary wprost na wagony — o ile towary UNRRA przeznaczone będą na dalszy transport w głąb kraju. W Kapuściskach jest 9 torów kolejowych, co w dużym stopniu usprawni transport. W samym porcie stoi magazyn, mogący pomieścić 600 ton towaru zaworkowanego i 400 ton towarów w beczkach. Każdy z dźwigów zdolny jest przeładować z barki do wagonów mniej więcej 200 ton towarów dziennie.

Transporty UNRRA przeznaczone dla Pomorza można z powodzeniem wyładować w śródmieściu do magazynów Żeglugi Polskiej, położonych nad Brdą przy ul. Grodzkiej. Magazyny te mogą pomieścić około 300 ton różnego towaru. Przy samych magazynach czekają trzy elektryczne dźwigi.

Nie ulega wątpliwości, że przy należytym wykorzystaniu transportu wodnego państwo zyskuje dużą oszczędność węgla. Ze względu na konieczność jak największego oszczędzania taboru kolejowego i węgla, kierowanie transportów UNRRA wodą z Gdańska i Gdyni do Bydgoszczy wydaje się być przesądzone.

Na marginesie

Figle linotypów

Maszynki linotypowe umieją niekiedy urzą-
dzać pracownikom pióra przezabawne figl
Prozę niżej podpisanego upodobały sobie spe-
cjalnie.

Napisał on przed laty patetyczny artykuł n
jubileusz prowincjonalnego działacza społec
nego — człowieka zresztą zacnego i zasłuż
nego.

Artykuł zamówiony przez komitet uczcze
nia zasług jubilata, stwierdzał w zgodzie
prawdą, że ludność miasta ma dlań DUŻ
uczuć DOBRYCH. Maszynkom się podobał
wybić dużo uczuć DROBNYCH.

Innym razem autor tych słów porwał się n
opisanie miłych przeżyć własnych z lat gór
nych i chmurnych. Piękny o tym felieton n
zwał w jednym miejscu „Ogrodem MIŁOŚCI“
Następnego dnia miasto przeczytało, iż wszyst
ko co było opisane w felietonie, działo się
„Ogrodzie MDŁOŚCI“.

W minionych na nieszczęście czasach ten
piszący — z entuzjazmu dla sztuki — do
magał się w prasie zaangażowania do zespoł
teatralnego na następny sezon młodej, świe
tnie zbudowanej aktorki, dowodząc, że je
udział w tym zespole jest dla dobra sztuk
KONIECZNY.

Maszynka zażartowała sobie z intencji auto
ra i wystukała mu ów udział jako KOMI-
CZNY.

Wszystko to jednak blednie wobec wypad
ku, jaki się zdarzył nieboszczykowi Stefanow
Jaraczowi — w osiemnastym roku życia ko
rektorowi krakowskiego „Naprzodu“. Rob
on korektę natchnionego wiersza miłosneg
ubogiego poety, opiewającego w pięknych stro
fach urok swej bogatej narzeczonej. Nie znaj
dując na ziemi nic godnego jej czaru, poet
upodobnił ją letniemu niebu, ZASŁANEMU
gwiazdami.

Linotyp chciał widocznie rozbić zamierzon
związek i w wyrazie „ZASŁANEMU“ umieści
szpetną literkę „r“... Narzeczona dnia nastę
pnego dostała szoku nerwowego, jej ojcie
spral poetę kijem na ulicy , Jaracza zaś red
kcja — ku pożytkowi sceny polskiej — wyrz
ciła z łoskotem na bruk.

Takie bywają czasem figle maszynek zw
nych linotypami.

J. Piórko.

Otwarcie świetlicy

25 bm. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy przy Urzędzie Informacji i Propagandy na miasto Bydgoszcz przy ul. Jagiellońskiej 27.

Słowo wstępne wygłosił kierownik świetlicy. W krótkim zarysie historycznym przedstawił rozwój świetlic oraz ich wpływ na kształtowanie się polskiej kultury. Prof. ob. Anders mówił o znaczeniu społeczno-wychowawczym świetlicy.

Artystyczną część uroczystości rozpoczęła orkiestra Urzędu Informacji i Propagandy odegraniem „Kwiatów polskich“. Wiersze pt. „Gdańsk wolny“ i „Nowemu światu“ deklamowali uczestnicy kursów świetlicowych przy wojewódzkim Urzędzie Informacji i Propagandy. Chór złożony z uczestników tegoż kursu wykonał trzy pieśni ludowe.

Program zakończył się odegraniem przez orkiestrę marsza „W lepszym humorze“.

Całość uroczystości odbyła się pod znakiem zapału i młodego życia.

J. G.

Nasze reportaże

Fabryka sygnałów kolejowych

Bezpieczeństwo na liniach kolejowych nigdy nie będzie stało na wysokości zadania, jeśli zabraknie urządzeń sygnalizacyjnych.

W Bydgoszczy znajduje się jedna z największych w Europie fabryka sygnałów kolejowych. W wolnej Polsce, gdzie urządzenia kolejowe zostały bardzo zdewastowane, fabryka ta nabiera specjalnego znaczenia. Stąd rozchodzą się na cały kraj wszystkie te urządzenia, bez których trudno sobie wyobrazić normalne kursowanie pociągów.

Po ucieczce Niemców robotnicy samorzutnie przystąpili do usuwania uszkodzeń oraz min, którymi chciano wysadzić fabrykę i już 2 lutego zakłady były uruchomione. Niestety, w maju trzeba było pracę przerwać i dopiero dzięki staraniom dyrektora fabryki ob. Stawickiego ponownie puszczono ją w ruch.

Dzisiaj wysokość produkcji zbliżona jest do przedwojennej. Lecz nie są jeszcze wykorzystane wszystkie możliwości. Produkcję możnaby kilkakrotnie zwiększyć, gdyby nie przeszkody, jak brak fachowców i trudności komunikacyjne. Obecnie zatrudnia się 330 pracowników.

Zwiedzamy obszerne pomieszczenia fabryczne, hale i kuchnię. Wszędzie stoją nowoczesne maszyny, nieuszkodzone i gotowe do pracy. W kilku oddziałach produkuje się semafory, tarcze ostrzegawcze, napędy semaforowe itd. Wszędzie wre praca. W przeciwieństwie do takich działów jak maszynownia, blacharnia, spawalnia i oddział nastawni, smutny widok przedstawia kuźnia i cynkownia. Stoją tu nieczynne piece. Rzuca to się szczególnie w oczy w kuźni potem, gdy się widziało wszystkie czynne maszyny w innych działach. Oprowadzający technik wyjaśnia nam, że są piece gazowe unieruchomione z braku gazu. Poruszyliśmy tu największą bolączkę fabryki. Poszczególne części — wyjaśnia dyrektor Stawicki — trzeba obecnie pojedyńczo grzać w piecach zwykłych, natomiast w piecach gazowych można naraz rozgrzać do 100 sztuk. Tym samym trzeba zwiększyć ilość pracowników. Na tym nie koniec. Koszta produkcji zwiększają się od 200 do 300 proc. przy równoczesnym przedłużeniu czasu pracy. Gdyby gaz doprowadzono i piece były uruchomione, produkcja wystarczyłaby na terminowe pokrycie zapotrzebowania całego kolejnictwa. Pomimo przyrzeczeń prezydenta miasta i kompetentnych czynników stan ten dotąd nie uległ zmianie.

Przy fabryce istnieje wzorowo prowadzona szkoła dla uczni. Otwarta w połowie lutego kształci 38 chłopców na czeladników i majstrów. Nauka zaczyna się godzinną gimna-
styką na świeżym powietrzu i obejmuje zaj
cia praktyczne w specjalnościach, jak: narz
dzia, tokarstwo, ślusarstwo maszynowe i sy
gnały mechaniczne. Nauka trwa trzy lat
i przez ten czas uczniowie korzystają z ty
samych uprawnień co ich wyuczeni starsi k
ledzy. Do dyspozycji uczni przeznaczono świe
tlicę. Podobną świetlicę ogólną, w której o
bywają się przedstawienia i zebrania dwó
czynnych na terenie fabryki drużyn harcer
skich, posiadają wszyscy pracownicy.

Z organizacji politycznych czynna jest k
mórka PPR.

Stołówka zakładowa wydaje bezpłatne sm
czne i pożywne obiady. Dwa razy w tygodn
są obiady mięsne.

Fabryka Sygnałów Kolejowych w Bydgos
czy należy do Zjednoczenia Przemysłu Tabo
i Sprzętu Kolejowego. Zamówienia przyjmo
wane są z poszczególnych dyrekcji kolejowyc
i wykonywane, pomimo dużej trudności zaw
sze terminowo.

Pracownicy za rzetelne wykonanie prac o
trzymali premie w postaci materiałów włókien
niczych.

Po zwalczeniu trudności spodziewać się mo
żemy pięknego rozwoju tej placówki, jednej
największych na terenie miasta.

Edmund Orkiszewski.

Zarys historii bractw kościelnych w Bydgoszczy

Historia naszych bractw kościelnych jest tak stara, jak i kościoły bydgoskie.

Niewątpliwie już kościółek pod wezwaniem św. Idziego, najstarszy jaki istniał, powołał do życia stowarzyszenie, które się nim opiekowało pod względem materialnym. Pierwsze jednak ślady tych bractw pobożnych spotykamy po ufundowaniu kościoła farnego. Najstarsze i najliczniejsze Bractwo św. Barbary, które łączyło w sobie możnych i wpływowych właścicieli statków handlowych, tj. szyprów i sterników, a z nimi i lud flisaczy — miało swój ołtarz w bydgoskim konwencie OO. Karmelitów, tj. w jego kościele, istniejącym od początku XV wieku. Ściślej daty powstania bractwa określić się nie da, sądzić jednakowoż można z pewnym prawdopodobieństwem, że wyłoniło się ono z dawniej istniejącego pnia macierzystego, mającego swą siedzibę w Chełmnie. Obok niego rozwija się z czasem drugie, nie mniej poważane i prawie równie stare Bractwo św. Anny, o którym obszerniej rozpisał się śp. archiwariusz bydgoski, prof. Zygmunt Malewski.

Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej u OO. Karmelitów sięga początkami swymi ledwie pierwszych lat XVII w., kiedy to ks. Wójtowicz napisał propagandową książeczkę pt. „Summariusz starodawnych darów Bożych i odpustów Zakonu i Bractwa zawsze Niepokalanej Dziewicy Panny Marii z góry Karmelu. Poznań 1604“. Starszymi były bractwa Bożego Ciała, franciszkańskie i inne, zgrupowane przy farze i kościele OO. Bernardynów. Obok Bractwa M. B. Szkaplerznej powstały prawie równocześnie lub dawniej jeszcze Bractwa Opieki M. B. u OO. Karmelitów i Opieki św. Józefa przy Farze.

Charakterystycznym rysem dla zachodnich ziem Polski w okresie niepodległości jest bardzo rozpowszechnione i w głąb XVI w. sięgające Bractwo św. Rocha, patrona od zarazy. Obok niego równym powodzeniem cieszy się Bractwo Różańcowe. Poza wymienionymi bractwami istniał cały szereg pomniejszych bractw — cechowych, których rozwój i zanik łączył się ściśle z rozwojem i upadkiem cechów bydgoskich. Poza tym wiadomo było, że zdunowie należeli do Bractwa św. Barbary, a pewne cechy łączyły się razem w wspólnym bractwie, aby nie obciążać kas cechowych zbyt wielkimi wydatkami, jakie bractwa pobożne wymagały. Samo utrzymanie ołtarza w kościele w porządnym stanie, pogrzeby członków, procesje i inne uroczystości pochłaniały sumy, a jakich biedni członkowie nie jednego cechu marzyć nie mogli.

Ciekawym rysem dawnych czasów jest także owa mnogość bractw pobożnych, z których każde miało licznych, możnych protektorów i członków wspierających, co się tłumaczy tym ,że w bractwie łączyły się wszystkie stany od możnowładców począwszy a na szarych masach ludowych skończywszy. Następnie protektorowie i członkowie jednego bractwa mogli należeć także do innych bractw i tak też najczęściej bywało, bo przynależność do bractw łączyła się z odpustami, na które ówczesne społeczeństwo, bardzo religijne, ogromnie było łakome.

Ustrój wszystkich bractw bydgoskich i poza bydgoskich zresztą również polegał na hierarchii świeckiej. Wyjątek stanowiło bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej, które miało ustrój wybitnie klasztorny i obierało zawsze
przeora, subprzeora i siedmiu konsyliarzy, p
nadto dwóch arbitrów czyli „jednaczy“, dwó
prowizorów, biegłych w prawie, podskarbieg
zakrystiana i dodanych mu prokuratorów
troszczących się o światło i przystrojenie o
tarza. Wizytatorzy bractwa doglądali ch
rych, marszałkowie pilnowali porządku p
cesji, kruciferzy nosili chorągwie. Poza ty
istniały dwie reprezentacje protektorów —
dna ze stanu wyłącznie duchownego, druga
stanu szlacheckiego, podrzędna pierwszem
Troska o osobę księdza promotora należała
wnież do zakresu starań bractwa. Gdy k
promotor zachorował, płacono mu lekarza i
karstwa, gdy wyjeżdżał w bliższe okolice, zwr
cano mu koszta podróży. Rzemieślników i r
botników nie tylko opłacano gotówką, ale i
gaszczano z kuchni klasztornej, przy czy
każdy wydatek skrupulatnie zapisywano
księdze brackiej.

Kazata zakonów za rządów pruskich poło
ła kres rozkwitowi pobożnych bractw, ale op
te na nowych statutach i w nowym ustr
przetrwały liczne bractwa ciężki okres nie
i zakwitły na nowo w odrodzonej Polsce.

Dr Teodor Brandow

Dbajmy o estetyczny wygląd miasta

Od czasu oswobodzenia Bydgoszczy spod okupacji niemieckiej coraz bardziej daje się zauważyć brak zainteresowania się ogółu mieszkańców wyglądem miasta. Obecnie nie razi przyzwyczajonych do porządku mieszkańców tak czystej i pięknej przed wojną Bydgoszczy, zaniedbany jej dzisiejszy wygląd. Rzucanie odpadków papierowych po ulicach, zaśmiecanie a nawet wywożenie wozami śmieci na place niezabudowane i pola, oblepianie domów wszelkimi afiszami przez indywidua nieodpowiedzialne, utrzymywanie okien wystawowych w stanie zaniedbanym nawet przez najlepiej prosperujące składy i apteki przechodzi u nas w stan chroniczny. Jednym słowem przyzwyczajamy się żyć w niechlujstwie. Jest jednak spora ilość i takich osób w mieście, które zamiast składów, aptek i domów, posiada mniejszą lub większą dozę poczucia estetyki i porządku i dla których życie w mieście zaniedbanym i niechlujnym staje się coraz bardziej przykre. Gdy osoby te opuszczą miasto, kto wówczas pozostanie? Apelować więc należy do wszystkich mieszkańców o zaprowadzenie porządku w mieście. Odpadki papierów należy spalać w domu, śmiecie zakopywać, oczyścić domy z nalepionych afiszów,, ścigać jednostki, które afisze te po domach nalepiają i dbać o wygląd, chociażby zewnętrzny domów, wystaw i szyldów. Milicję Obywat. prosimy również o pomoc. Dochodzą nas wiadomości, że Zarząd Miejski wszystkim, przyczyniającym się do oszpecenia miasta wymierzać będzie surowe kary — oby stało się to jak najprędzej!

Czytelnik

Ofiary na ławki szkolne

Zarząd Miejski wpłacił na rzecz Miejskiego Komitetu Opieki nad Szkołami kwotę 5.000,— zł i wzywa do analogicznej akcji: Urząd Wojewódzki Pomorski, Starostwo Powiatowe w Bydgoszczy, Polski Związek Zachodni — z prośbą, aby instytucje powyższe akcję rozwinęły, wzywając do ofiar dalsze instytucje.

*

W związku z katastrofalnym stanem szkół, zwłaszcza jeżeli chodzi o urządzenia jak ławki, stoły, taborety itp.,Zarząd Miejski — Wydział Szkolny zwraca się do wszystkich Obywateli miasta Bydgoszczy o zgłaszanie wyżej wspomnianych przedmiotów będących własnością szkół, a znajdujących się w przedsiębiorstwach państwowych, prywatnych, jak również u osób prywatnych.

Zarząd Miejski apeluje do wszystkich Obywateli, by sprawa potraktowana była poważnie.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Szkolnego, ul. Jana Kazimierza 5.

* *Ob. Dorenda Walerian na ławki szkolne dla młodzieży bydgoskiej złożył w redakcji „Ziemi Pomorskiej“ 1.000 zł.*

Zarząd Okręgowy Pomorski Polskiego Zw. Zachodniego w Bydgoszczy przekazał na akcję opieki nad szkołami zł 1000,—.

Pomorska Spółdzielnia Rybacka „Samopomoc Chłopska“

Zmniejszenie się pogłowia bydła, a co za tym idzie brak mięsa, zmusiło władze administracji ogólnej do wydania zarządzeń, dotyczących dostarczania znacznych kontyngentów ryb. Mają one być przekazane sklepom w postaci surogatu mięsa, a nie jak dawniej w postaci tzw. „delikatesów“.

W lipcu br. nastąpiło połączenie Spółdzielni Rybackiej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Połączenie to nabrało specjalnego znaczenia wobec przejęcia przez Sam. Chł. wszystkich obiektów rybackich znajdujących się na resztówkach, stwarzając tym samym spółdzielczą sieć rybacką w ramach całego Związku. W następstwie tego wszystkie spółdzielnie gminne Zw. S. Chł., posiadające na swym terenie gospodarstwa rybne, są członkami spółdzielni rybackiej.

Kierownictwo Spółdzielni wkłada dużo wysiłku, ażeby sprostać zadaniu: dostarczenia ryb na rzecz świadczeń rzeczowych i obniżenia cen na wolnym rynku. W ubiegłym tygodniu samochody Spółdzielni przebiegły tracę 2.950 km, przywożąc ogółem 10.245 kg ryb, z czego dla samej Bydgoszczy dostarczono 8.647.5 kg.

W związku z utworzeniem tej nowej Spółdzielni, sprawa uregulowania handlu nielegalnego staje się aktualną. Jak dotąd pozwala się na wywóz ryb na teren innych województw osobom nieupoważnionym, co wprowadza chaos w racjonalnej gospodarce rybnej. Są nadzieje, że po utworzeniu tej placówki sprawa będzie pozytywnie załatwiona.

E. O.

Komunikaty

Szyldy, reklamy, szafki wystawowe

Nadzór Budowlany przypomina, że wszelkie urządzenia reklamowe jak: szyldy, tablice i napisy firmowe, godła, znaki kupieckie, transparenty, reklamy świetlne, witryny, szafki wystawowe, gablotki, daszki, markizy itp. urządzenia, mające być umieszczone na elewacji (płaszczyźnie frontowej) budynków, wymagają zezwolenia Nadzoru Budowlanego (podstawa prawna: Art. 333 rozp. P. R. P. z dnia 16. 2. 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w brzmieniu ustawy z dnia 11. 7. 1936 r. oraz par. 42 Zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 11. 8. 1936 r. o budowie poszczególnych elementów elewacji budynków i urządzeń, związanych z budynkami).

Przed przystąpieniem do umieszczenia wspomnianych urządzeń, należy wnieść do Nadzoru Budowlanego, ul. Jana Kazimierza 5 pokój 6, odpowiedni wniosek z dołączeniem szczegółowego rysunku.

Przypomina się również, że w myśl art. 377 w cyt. rozporządzenia o prawie budowlanym właściciele realności winni utrzymywać budynki w stanie czystym i porządnym i nie powinni dopuszczać, by budynki wskutek zaniedbania lub przez oblepianie ich afiszami, szpeciły ulice i place publiczne. Wszyscy zainteresowani winni dbać o to, aby afisze i wszelkie ogłoszenia nalepiane były jedynie na słupach i tablicach reklamowych i tylko przez czynniki do tego powołane.

Winni niezastosowania się do powyższych postanowień, będą karani karą pieniężną w kwocie 500 zł i dwu-tygodniowym aresztem.

Prezydent Miasta
J. Twardzicki

Nafta na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy komunikuje, że na karty naftowe można nabyć od dnia 29. 10. do 2. 11. br. 1 ltr nafty na odcinek nr 2-gi dla I, II, III i i rodzinnej kategorii w następujących sklepach spożywczych: 1. Borakiewicz Feliks — Chocimska 1, 2. Kaczmarek Jan — 3 Maja 18, 3. Maciaszek Jan — Warszawska 2, 4. Żbikowski Michał, Zbożowy Rynek 7, 5. Kujawski Kazimierz, Kordeckiego nr 4, 6. Wasilewska Marta, Średnia 15, 7. Szczepaniak Kazimierz, Wileńska 11, 8. Jaćmierski Stanisław, Toruńska 75, 9. Koźlak Regina, Pomorska 51, 10. Bartkowska Anna, Piękna 34, 11. Stachowski Roman, Leszczyńskiego nr 45,12. Hofmann Wincenty, Ks. Skorupki 57, 13. Lewandowska Anna, Wysoka 48, 14. Rosenau Wincenty, Sienkiewicza 42, 15. Szczepankiewicz Stan., Ugory 28, 16. Bartkowska Maria, Łokietka 21, 17. Badalewski Alojzy, Piękna 34, 18. Bukolt Stanisław, Grunwaldzka 70, 19. Niemczewski, Plac Piastowski 11, 20. Reck Pelagia, Grunwaldzka 83, 21. Łóczków, Leszczyńskiego 106, 22. Świderski, Toruńska 266, 23. Osiński, Hetmańska 6, oraz w sklepach Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców. Równocześnie podaje się, że Wydział ogłosi jeszcze, na które odcinki kart żywnościowych zostaną ziemniaki dla ludności miasta wydane.

* **Zarząd Miejski w Bydgoszczy** zawiadamia, że dzięki staraniom Miejskich Zakładów Zaopatrywania, poczynając od dnia 29 bm. będzie się sprzedawać w sklepach MZZ oraz Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców sól po cenie zł 4,50 za 1 kg.

* **Zarząd Miejski**, Oddział Przemysłowy m. Bydgoszczy wzywa wszystkich właścicieli i zarządców zakładów rzemieślniczych m. Bydgoszczy do stawienia się w Oddziale Przemysłowym, przy ul. Jana Kazimierza 5 pokój Nr 2 według następującego planu:

Nazwiska zaczynające się na litery:

A i B	poniedziałek, dnia	29. 10. 45
C i D	wtorek, dnia	30. 10. 45
E, F i G	**środę, dnia**	**31. 10. 45**
H, I i J	piątek, dnia	2. 10. 45
K	sobotę, dnia	3. 11. 45
L, M, N	poniedziałek, dnia	5. 11. 45
O, P, R	wtorek, dnia	6. 11. 45
S, T, U	środę, dnia	7. 11. 45
W, V, X, Y, Z	czwartek, dnia	8. 11. 45

Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem zastosowania przymusu.

Kierownik Oddz. Przemysłowego m. Bydgoszczy
(—) *St. Szulc*

* **Wydział Ewidencji** Ludności podaje do wiadomości, że dla wygody publiczności oddał do sprzedaży formularze meldunkowe następującym sklepom: 1. Fickelstein Weronika, Aleje 1 Maja 101; 2. Dziembowska, ul. Orla 10; 3. Szczepańska Marta, ul. Jagiellońska 69; 4. Księgarnia Pomorska, Al. 1 Maja 7; 5. Prochowska Janina ul. Grunwaldzka 43. Ważne są tylko formularze z okrągłą pieczątką Wydziału Ewidencji Ludności. Cena we wszystkich punktach sprzedaży wynosi 1 zł za formularz.

* **Fotografowie!** Cech wzywa członków na posiedzenie, które odbędzie się 6. 11. o godz. 5 pp. w Izbie Rzemieślniczej. Przybycie obowiązkowe. Cechmistrz.

* **Prezydent Miasta** zwraca uwagę na rozplakatowane obwieszczenie na terenie miasta Bydgoszczy dot. zmiany zaświadczeń tymczasowych na zaświadczenia stałe dla osób grupy III i IV niemieckiej listy narodowej. Zamiana nastąpi w czasie od 22—31 października 1945 r. w lokalu przy Nowym Rynku 1, parter.

Ruch kołowy w m. Bydgoszczy

Na skutek często powtarzających się wypadków ulicznych z powodu wzmożonego ruchu samochodowego i innych pojazdów kołowych, zwracam uwagę na obowiązujące rozporządzenie Wojewody Poznańskiego z dnia 7. 9. 1934 r. o ograniczeniu ruchu kołowego w mieście Bydgoszczy, które brzmi:

§ 1.

Ustanawia się w mieście Bydgoszczy dla wszelkich pojazdów konnych i mechanicznych jako ulice jednokierunkowe następujące ulice:

a) ulica Marsz. Focha nad kanałem od ul. Kordeckiego do ul. Św. Trójcy;

b) ulica Kordeckiego na odcinku od ul. Św. Trójcy do ul. Marsz. Focha;

c) ulica Mostowa od ul. Grodzkiej do Starego Rynku;

d) ulica Jana Kazimierza od ul. Długiej do Starego Rynku;

e) ulica Grodzka od ul. Mostowej do ul. Ks. Malczewskiego;

f) ulica Ks. Malczewskiego do ul. Farnej;

g) ulica Batorego od ul. Długiej do Starego Rynku;

h) ulica Długa na odcinku od Wełnianego Rynku do ulicy Batorego;

§ 2.

1. Wszelki ruch kołowy może się odbywać:

a) ulicą Marsz. Focha nad kanałem od ul. Kordeckiego do ul. Św. Trójcy;

b) ulicą Kordeckiego od ul. Św. Trójcy do ul. Marsz. Focha;

c) ulicą Jana Kazimierza od ul. Długiej do Starego Rynku;

d) ulicą Mostową od Starego Rynku do ul. Grodzkiej w kierunku Placu Teatralnego;

e) ulicą Grodzką w kierunku ul. Ks. Malczewskiego;

f) ulicą Ks. Malczewskiego do ul. Farnej;

g) ulicą Batorego od Starego Rynku do ul. Długiej;

h) ulicą Długą od ul. Batorego w kierunku Wełnianego Rynku.

2. Niedozwolony jest kierunek ruchu kołowego:

a) ulicą Marsz. Focha nad kanałem od **ul. Św. Trójcy w kierunku ul. Kordeckiego;**

b) ulicą Kordeckiego od ul. Marsz. Focha w kierunku ul. Św. Trójcy;

c) ulicą Jana Kazimierza od Starego Rynku w kierunku ul. Długiej;

d) ulicą Mostową w kierunku Starego Rynku na odcinku od. ul. Grodzkiej do Starego Rynku;

e) ulicą Grodzką od ul. Ks. Malczewskiego w kierunku ul. Mostowej;

f) ul. Ks. Malczewskiego w kierunku ul. Grodzkiej;

g) ul. Batorego od ul. Długiej w kierunku Starego Rynku;

h) ulicą Długą od Wełnianego Rynku do ul. Batorego.

§ 3.

Ulicę Przesmyk zamyka się dla ruchu kołowego.

§ 4.

Postanowienia §§ 1 i 2 dotyczą również zwartych oddziałów pieszych i konnych itd.

Ponadto:

1. Zabrania się przejazdu dla furmanek ulicami głównymi jak: Al. 1 Maja i Dworcową za wyjątkiem załadowania i rozładowania furmanek przy tychże ulicach (dotyczy specjalnie furmanek wiejskich).

2. Zabrania się parkowania samochodów ciężarowych przy ulicach głównych jak: Al. 1 Maja i Dworcowej.

3. Wszelkie pojazdy z chwilą zapadnięcia zmroku muszą być oświetlone w myśl obowiązujących przepisów.

4. Na terenie miasta szybkość pojazdów mechanicznych, na pełnych obręczach gumowych lub półpneumatykach, nie może przekraczać 20 km na godzinę, a na pneumatykach 40 km na godzinę. (§ 54 rozporz. Ministr. z dnia 27. 10. 1937 r. o ruchu pojazdów na drogach publicznych, Dz. U. R. P. nr 87/37, poz. 616).

Naruszenia postanowień powyższego zarządzenia karane będą w myśl postanowień działu IV ustawy z dnia 7 październik 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 656) w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. nr 18 poz. 151).

Bydgoszcz, dnia 18 października 1945 r.

Prezydent Miasta:
- Twardzicki

Sąd Grodzki w Bydgoszczy

Sąd Grodzki w Bydgoszczy wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności poniższych wnioskodawców o rehabilitację względem Narodu Polskiego, aby doniosły Sądowi do dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia:

1. Franciszka Sarnowska, ur. 5. 10. 1869 r. z d. Mareńska, córka Walentego i Marii z d. Żakowska, zam. w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 8/4 — R. 31/45.

2. Gertruda Nurkiewicz, ur. 14. 3. 1919 r. w Berlinie, córka Bronisławą i Marty z d. Strehlow, zam. w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 162 — R. 63/45.

3. Marta Nurkiewicz, z d. Strehlow, ur. 29. 9. 1886 r. w Roderitz, córka Józefa i Anny z d. Liska, zam. w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 162 — R. 64/45.

4. Kurt Struck, ur. 16. 6. 1913 r. w Koronowie, syn Ludwika i Katarzyny z d. Kitowska, zam. w Bydgoszczy, ul. Sowińskiego 4/5, obecnie w Obozie Pracy w Potulicach. — R. 97/45.

5. Tekla Struck, z d. Donakowska, ur. 29. 9. 1919 r. w Dortmund, córka Wincentego i Marty z d. Sitz, zam. w Bydgoszczy, ul. Sowińskiego 4/5. — R. 97/45.

6. Gertruda Schramm, ur. 10. 9. 1913 r. w Bydgoszczy, z d. Kaźmierczak, córka Albina i Antoniny małż. Kaźmierczak, zam. w Bydgoszczy, ul. Szubińska 9/2. — R. 400/45.

7. Małgorzata Kurka, z d. Struck, ur. 3. 7. 1907 r. w Koronowie, córka Ludwika i Katarzyny z d. Kitowska, zam. w Bydgoszczy, ul. Ciepła 6/2. — R. 402/45.

8. Franciszka Romanowska, ur. 2. 10. 1881 r. w Bydgoszczy, córka Jana i Anny z d. Koszyńska, zam. w Bydgoszczy, ul. Sieroca 13/8. — R. 406/45.

9. Gertruda Kamińska z d. Morke ur. 30. 3. 1915 r. w Otłoczynie pow. Toruń, córka Brunona i Frydy z d. Krisp, zam. w Bydgoszczy ul. Śląska 20/4. — R. 415/45.

10. Emma Rudolf, z d. Schmidt, ur. 23. 7. 1915 r. w Wtelnie pow. Bydgoszcz, córka Jerzego i Barbary z d. Müller, zam. w Bydgoszczy, Śniadeckich 28/7. — R. 419/45.

11. Otylia Syskowska, z d. Fritz, ur. 16. 2. 1902 r. w Rafie pow. Chełmno, córka Gottlieba i Agaty z d. Knaak, zam. w Fordonie, Dworzec nr 7. — R. 426/45.

12. Klara Syskowska, ur. 9. 4. 1925 r. w Fordonie, córka Wilhelma i Otylli z d. Fritz, zam. w Fordonie, Dworzec nr 7. — R. 426/45.

13. Helmut Polewski, ur. 22. 12. 1875 r., zam. w Fordonie, ul. Sienkiewicza 8. — R. 428/45.

14. Łucja Bonneberger, ur. 10. 12. 1884 r. w Bydgoszczy, córka Władysława i Marianny z domu Szramkowska, zam. w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 35/13, obecnie w Chełmży, Rynek 2 — R. 432/45.

15. Anna Bonneberger, ur. 25. 7. 1890 r. w Bydgoszczy, córka Władysława i Marianny z d. Szramkowska, zam. w Bydgoszczy, ulica Gdańska 35/13, obecnie w Chełmży, Rynek 2. — R. 433/45.

16. Ludwika Kaczyńska, z d. Blondowska, ur. 27. 8. 1881 r. w Augustowie pow. Szubin, córka Walentego i Ewy z d. Bąkowska, zam. w Bydgoszczy, ul. Gołębia 4/1. — R .453/45.

17. Gertruda Ziebarth, z d. Litkowska, ur. 5. 10. 1915 r. w Grudziądzu, córka Franciszka i Joanny z d. Bigal, zam. w Bydgoszczy, ul. Glinki 31. — R. 455/45.

18. Anna Krause, ur. 1. 3. 1912 r. w Ujściu pow. Chodzież, córka Tekli Krause, zam. w Bydgoszczy, ul. Kowalska 6. — R. 457/45.

19. Alma Schauer, z d. Hoffmann, ur. 4. 12. 1890 r. w Polskim Krusinie, córka Augusta i Amalii z d. Büxh, zam. w Bydgoszczy, ulica Kordeckiego 24/9. — R. 459/45.

20. Maria Krause, wdowa z d. Wachholz, ur. 30. 3. 1876 r. w Nakle, córka Karola i Józefiny z d. Lemke, zam. w Bydgoszczy, ul. Kościuszki 10/6, obecnie w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 101/14.

21. Wiktor Palicki, ur. 22. 2. 1900 r. w Polanowie pow. Gniezno, syn Marcina i Antoniny z d. Kulpa, zam. w Bydgoszczy, ul. Krasińskiego 2/4, obecnie w Obozie Pracy w Łęgnowie. — R. 2028/45.

22. Marta Seehafer, z d. Draheim, ur. 5. 10. 1901 r. w Łochowie pow. Bydgoszcz, córka Jana i Henryki z d. Kochanowska, zam. w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 157, obecnie na pracach w majątku Janowo pow Bydgoszcz. — R. 2050/45.

23. Marta Gerth, z d. Świetlik, ur. 22. 6. 1898 r. w Bydgoszczy, córka Antoniego i Agnieszki z d. Ziemnik, zam. w Bydgoszczy, ul. Nowa 26. — R. 467/45.

24. Jan Bettin, ur. 3. 7. 1863 r. w Sępólnie, syn Andrzeja i Katarzyny z d. Cicha, zam. w Bydgoszczy, ul. Różana 15, obecnie w Bydgoszczy, ul. Fordońska nr 8. — R. 481/45.

25. Hermina Bettin, z d. Stephan, ur. 30. 4. 1871 r. w Sudetach, córka Józefa i Joanny z d. Gross, zam. w Bydgoszczy, ul. Różana 15, obecnie w Bydgoszczy, ul. Fordońska 8. — R. 482/45.

26. Gertruda Rutkowska, ur. 17. 3. 1918 r. w Bydgoszczy, córka Wincentego i Joanny z d. Fürst, zam. w Bydgoszczy, ul. Szamarzewskiego nr 16. — R. 484/45.

27. Anna Bloch, z d. Ziółkowska, ur. 13. 1. 1896 r. w Bydgoszczy, córka Józefa i Konstancji z d. Bloch, zam. w Bydgoszczy, Wyżyny 5. — R. 490/45.

Bydgoszcz, 18 października 1945 r.

Sąd Grodzki (—) Klonowski

Program Rozgłośni Pomorskiej

Bydgoszcz na fali 284 m

wtorek, 30 października

6,45 Transmisja z Warszawy. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia. 8.10 Koncert poranny z płyt — muzyka taneczna z Torunia. 8.55 Kącik dla gospodyń. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Pogadanka aktualna Mieczysława Rybiańskiego pt. „Całą naprzód' 14.45 Muzyka operowa z płyt. 15.00 Koncert reklamowy z Torunia. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Recital fortepianowy Heleny Kruppe. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.20 Audycja słowno-muzyczna w opr. Zofii Ławęskiej, Toruń. 19.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Toruń na antenie bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń z Torunia. 21.30. Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.45 Transmisja z Warszawy. 22.00 Szkic literacko-naukowy pt. „Titus Lukrecjusz Carus" w opracowaniu mgr. Aleksandra Dzienisiuka. 22.15 Kabaret muzyczny z Torunia. 22.50 Wiadomości ze świata. 23.00 Program na dzień następny. Zakończenie audycji. Hymn.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim przy Al. 1 Maja 68 dwa przedstawienia. W popołudniowym przedstawieniu o godz. 15-tej na ogólne życzenie publiczności, powtórzenie sensacyjnej przygody w 3-ch aktach (5 obrazach) Tadeusza H. Kańskiego pt. „S. O. S." z gościnnym występem Władysława Surzyńskiego i Hanny Skarżanki. Wieczorem, o godz. 18.30 tragikomedia kołtuńska w 3-ch aktach Gabrieli Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej". Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 14—18,30.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin": „Wielki Walc". Nadpr.: Kronika polska nr 28.

„Polonia": „Za siedmioma górami" i Nowiny dnia nr 6.

„Wolność": „Najazd" i „Wesołe podwórko".

„Orzeł": „Obawa przed skandalem". Nadprogram: Kronika nr 27.

„Bałtyk": „Zaginiony horyzont". Nadpr.: Nowiny dnia nr 9.

ś. † p.

Dnia 25 października 1945 r., zmarł śmiercią tragiczną, mój kochany ojciec

Stanisław Wysocki

lat 61

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 bm., o godz. 11 przed południem, z kaplicy cmentarza nowofarnego, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Bydgoszcz, dnia 28. X. 1945 r. **syn i rodzina**

ś. † p.

Dnia 30 kwietnia zmarł w Kopiejsku na Uralu mój najdroższy mąż i tatuś

Jan Chudy

przeżywszy lat 38.

Msza żałobna odbędzie się w środę, dnia 31 października 1945 r. w kościele Serca Jezusowego o godz. 8-ej rano. O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Żona z córeczką

Bydgoszcz, Śniadeckich 17.

Dnia 27. X. 45 r. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. po długich, ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż i przyjaciel serdeczny. nasz najukochańszy ojciec brat, szwagier i wujek

ś. p.

Stanisław Marderwald

inżynier dypl.

w nieutulonym żalu

żona, synowie i rodzina

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 30. X. o godz. 16-tej z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego. Msza św. żałobna odbędzie się 2. XI. o godz. 7-ej w kościele Serca Jezusowego.

Dnia 25. X. 45 r. o godz. 11.40 zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana, opłakana i niezapomniana córka, siostra, kuzynka i siostrzenica

ś. p.

Maria Florczykówna

przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 28. X. 45 r. o godz. 17-tej z kaplicy cmentarza starofarnego przy ul. Grunwaldzkiej, o czym donoszą w smutku pogrążeni:

Rodzice, siostra i rodzina

Bydgoszcz, dnia 27. paźdz. 1945 r.

We wtorek, dnia 30 bm. o godzinie 8-mej rano odprawiona zostanie w kościele Farnym

Msza św.

za spokój dusz pomordowanych i zmarłych podczas okupacji **członków Cechu Stolarzy.** Obecność członków obowiązkowa.

ZARZĄD.

W jednej tubie
pasta do zębów — woda do ust
oto:
Nowoczesna, Niewysychająca Miętowa
Dentasa-Lux
WYTWÓRNI „AS"
w Poznaniu, ul. Poznańska nr 26
Żądać wszędzie

Uwaga Kupcy zamiejscowi!
Hurtownia wełny i towarów krótkich
R. WIŚNIEWSKI
Bydgoszcz, ul. Krasińskiego 5 w pobliżu Al. 1 Maja
POLECA:
wełny, włóczki, wełny pończosznicze, maszynowe i wszelkie towary krótkie po cenach najniższych.
Skupuje surową wełnę owczą w większych partiach.
Płacę najwyższe ceny

Składnice i 2—3 pokoi na biuro
poszukuje możliwie w centrum miasta
Hurtownia Chemiczna
uznana przez Centralę Przemysłu Chemicznego
Oferty do Ziemi Pomorskiej pod „Chemio-Hurt"

Fabryka Wafli
J. DOMAŃSKI
SOPOT, Batorego 11
Poleca wafle wszelkich gatunków

PODZIĘKOWANIE

na tej drodze składamy Przedsiębiorstwu Ochrony Mienia **„POGOŃ"** w Bydgoszczy, ulica Dworcowa 51-II. za przychwycenie i oddanie w ręce władz złodziei, którzy włamali się do naszej filii, przy ul. Stary Rynek 3, w nocy z 24 na 25 bm.

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców z odp. udz. w Bydgoszczy

Dobry bucik na czas zimy to zdrowie, dbaj o niego
używając pasty
„KREMALIN"
masz pewność, że uzyskasz wysoki połysk oraz dobrą konserwację skóry
Fabryka Techn. Chem. Bolesław Minta
Bydgoszcz, Bocianowo 25 — Tel. 31-63

Fabryka Walizek
właśc. Czesław Żywiałowski
ZBOŻOWY RYNEK nr 6
telefon 32-53
wejście z ulicy Wiatrakowej
poleca:
walizki, kufry, torby
Specjalność: **walizki kolekcyjne**
kupuje:
tekturę, fibrę, ceratę
i wszelkie okucia walizkowe.

Części samochodowe
zakupisz najtaniej w firmie
Akcesoria
Uszczelnienia
Tłoczki do hamulców
Ogumienie
Wkłady do opon
Oliwa samochodowa
Sygnały
Żarówki
Bydgoszcz, Jagiellońska 59
fachowa obsługa
Zakup Sprzedaż

CAFÉ-CLUB
dancing-varieté
ostatnie dni
wielka atrakcja
IRENE I FRED
Niedziela od godz. 17
five o'clock
ul. Marcinkowskiego 14

35 LAT
jednakowo dobre budynie, przyprawy do ciast, zupy, bulion
„St. Strojwas i Synowie"
Gen. przedstawiciel na Pomorze:
Janusz Heller
Bydgoszcz, ul. Świętojańska 2

Wyroby emaliowane i ocynowane
szkło — porcelanę
poleca
Zofia Falęcka
BYDGOSZCZ, ulica Długa nr 19
Wielki wybór — Niskie ceny
Zasada: — Dewiza:
Najlepszy towar — Duży obrót
po najniższej cenie — mały zysk

„Pogoń"
Przedsiębiorstwo Ochrony Mienia
Centrala: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 51 — wejście II
Pierwsze koncesjonowane przedsiębiorstwo na Pomorzu.
Przyjmujemy do strzeżenia: fabryki, składnice, warsztaty, sklepy, biura, place budowlane, mieszkania itp.

Wolne posady

Maszynistka rutynowana potrzebna od zaraz dla redakcji „Ziemi Pomorskiej", Jagiellońska 37.

Wdowa po emerycie kolejowym, zamieszkała w Czersku względnie emeryt kolejowy może się zgłosić do objęcia kiosku. Wiadomość: Spółdz. Wydawn. „Czytelnik", Bydgoszcz, Jagiellońska 31. (866

Jubiler, pragnący dobrej szkoły, poszukiwany. Stary warszawski mistrz da dobre warunki. Śniadeckich 63/11. (

Siła techniczna, ze znajomością niwelacji i zdjęć w terenie potrzebna. Jezierski, Bydgoszcz, Chocimska 7/5. (892

Pomocnik kupiecki albo ekspedient(tka) do składu żelaza potrzebny. Zgłoszenia pod „885" — Ziemia Pomorska.

Pomocnik młodszy, branży żelaznej potrzebny. Jul. Musolff, Aleje 1 Maja 7. (874

Wykwalifikowana **bieliźniarka** (najchętniej warszawianka) potrzebna natychmiast. Król. Jadwigi 21, m. 4. (895

Inteligentna pracownica domowa — dobre gotowanie — potrzebna do lekarza. „Fregata", Al. 1 Maja 69. (881

Do nabierania oczek elektrycznie, przyjmie na pensję — procent. Bydgoszcz, Wełniany Rynek 2/4. (829

Bufetowa (ewent. początkująca) do restauracji potrzebna. Zgłoszenia: Restauracja Dworcowa w/m. Dworzec-Główny.

Praczka do restauracji potrzebna. Zgłoszenia: Restauracja Dworcowa w/m. Dworzec Główny. (849

Poszukuje posady

Za 50 zł tygodniowo dozoruję i pomagam przy odrabianiu prac szkolnych. Dworcowa nr 35/6. (878

Panienka 19 lat, 3 lata praktyki w fabrykacji wódek, soków i napojów bezalkoholowych szuka posady. Oferty: Ziemia Pomorska — „831".

Poszukuję portierstwa z mieszkaniem. Oferty: Ziemia Pomorska pod „Ślusarz". (834

Długoletni ekspert portowy, ze znajomością języków obcych (w szczególności angielski) poszukuje posady wraz z mieszkaniem w Gdyni lub Gdańsku od zaraz. Oferty: Ziemia Pomorska pod „Makler".

Pokoje wolne

Pokój starszemu, solidnemu panu, dobrze sytuowanemu względnie dwa łącznie na biura wynajmę. Al. 1 Maja 101/5.

Pokoje poszukiwane

2 pokoi z używalnością kuchni poszukuję za dobrym czynszem. Oferty pod „Wspólne 54" do administr. Ziemi Pomorskiej.

Kawaler na stanowisku poszukuje komfortowego pokoju, niekrępujące wejście. Oferty do Ziemi Pomorskiej pod „Natychmiast". (731

Pokoju umeblowanego poszukuje kierownik hurtowni. „Hotel pod Orłem", portier, dla pokoju 32. (845

Kupno

Kupimy 5 wag stołowych, ważniki i beczki do benzyny. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Samopomoc Chłopska" w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 15, telefon 21-49. (888

Tłuszcze zwierzęce i roślinne, nadające się do produkcji mydła kupuje stale i w każdej ilości Chemiczna Fabryka „Ergasta", Starogard, woj. Gdańskie, tel. 32. (889

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr III/4-d4/45

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie odbudowy budynku mieszkalnego przy ul. Jana z Kolna nr 6 w Gdańsku.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Remont budynku przy ul. Jana z Kolna w Gdańsku" należy składać w terminie do dnia 12. 11. 45 r. godz. 10 do skrzynki ofertowej w hallu DOKP w Gdańsku.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy Dyrekcji wadium w wysokości 2% ogólnej sumy kosztorysowej.

Zwrot wadium nastąpi po otwarciu ofert w wypadku, gdy firma nie otrzyma zlecenia na wykonanie robót.

Oferty firm, które nie złożą przewidzianego wadium, nie będą rozpatrywane.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 12. 11. 45 r. o godz. 10.30 w biurze DOKP w Gdańsku, pokój 411.

Dyrekcja ogłaszająca przetarg zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.

Bliższe informacje, jakoteż wykazy ilości robót otrzymać można w DOKP w Gdańsku, pok. nr 411 za opłatą w wysokości 25 zł za podkładkę ofertową.

Naczelnik Służby Drogowej

Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, Grunwaldzka 24, **poszukuje** inżynierów — silnikowca, podwoziowca, elektryka oraz mechaników jako instruktorów-wykładowców na kurs traktorzystów. Warunki dobre.

Przyjmuje się **zapisy na miesięczny kurs traktorzystów.** Pożądani kandydaci z praktyką ślusarską. Warunki na miejscu PPT i MR — Grunwaldzka 24.

Kierowników dla większych fabryk mebli: **inżyniera-mechanika** z praktyką warsztatową, **technika-mechanika** poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Pomorskiego, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Dworcowa 14, I. p.

Specjalistę dla spraw meblowch: **urzędnika** do sprzedaży, ewidencji materiałów drzewnych, **referenta** dla zaopatrzenia technicznego przyjmie Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego Okręgu Pomorskiego, ul. Dworcowa 14. Gdańsk-Wrzeszcz.

Fabryka błon, płyt i papierów fotograficznych, Bydgoszcz, ul. Garbary 3, zakupuje wszelkie ilości złomu srebra. (839

Kupię radio uniwersalne i wagę automatyczną 5—15 kg. Wileńska 12/2. (890

Skład przyborów fotograficznych, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22 stale zakupuje każdą ilość materiału i sprzętu fotograficznego. (817

Sprzedaż

Maszyny do szycia poleca Skład maszyn, Pomorska 21, wejście Śniadeckich. (809

Galanterię w dużym wyborze poleca Hurtownia Włókienniczo-Galanteryjna, Bolesław Brzeziński, Łódź, Piłsudskiego nr 76. (789

Konia (6.000,—), kowadło, kuźnię, śrubsztak sprzedam. Bydgoszcz-Jachcice, Piaski 2.

Drzewka owocowe — wszelkie odmiany poleca ogrodnik, Gajowa 15. (876

Dobry piec kaflowy przenośny (2 cugi) sprzedam. Stary Rynek 20/7. (880

Zamiany

Zamienię 4 pokoje, ewentualnie z sypialką, kuchnią, łazienką na 2 pokoje, kuchnię z wygodami. Oferty pod „856" do „Czytelnika".

Zguba

„Pekińczyk" — mały rudy piesek zginął. Zwrot lub wiadomość wynagrodzę. Stroma nr 9, m. 1. (865

Różne

Poszukuję **lokalu handlowego** przy Al. 1 Maja lub Dworcowej. Wszelkie koszty pokrywam. Oferty: Ziemia Pomorska pod nr 760.

Magazynów oraz lokalu biurowego poszukuje poważna hurtownia. Hotel pod Orłem, portier, dla pokoju 32. (846

Dyrekcja Kursów Handlowych organizuje kursy: księgowości kupieckiej i stenotypistyczny. Zapisy: Jagiellońska nr 34, od godz. 12. (825

Sklep spożywczo-galanteryjny, Pałucka, róg Gajowej (Bielawki) uruchomiono z dniem 25 października 1945. Bąkiewicz Irena. (882

Obelgę, rzuconą na rodzinę Dominika Gatza z Bysławia, jakoby spowodowała umieszczenie rodziny brata mego w obozie, odwołuję i przepraszam. Labens Bolesław. (817

LABORATORIUM FOTO-techniczne
wkrótce otwarcie
przezrocza naukowe, reklamowe, Leica projekcja dla wykładów, **AUTOGRAFIA, PLANOGRAFJA, ŚWIATŁOKOPIA,** szkicy, rysunków, wywoływanie filmów 16-8 mm.
JUPITER
BYDGOSZCZ, ST. RYNEK 20
telefony 18-65 i 17-65

Poszukujemy lokalu na warsztaty samochodowe. Oferty do Ziemi Pomorskiej pod „Spółka". (898

Odnawiam i poleruję meble wszelkiego rodzaju. Pomorska nr 58/11, podwórze, parter.

Lokal sklepowy — centrum — szukam wspólnika lub innej propozycji. Wiadomość: Jezuicka 23, sklep Dorożyński. (875

Poszukuję lokalu handlowego z mieszkaniem — 3 pokoje, kuchnia, centrum Bydgoszczy. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty: Wągrowiec, Skrzynka pocztowa 5. (872

Stroiciel-mechanik fortepianów i pianin przyjmuje zlecenia na strojenia, wszelkie naprawy, bieli i polituruje klawiaturę. Ul. Zygmunta Augusta 24/6. (466

Portrety olejne, pastelowe, kredkowe, nawet ze zniszczonych pamiątkowych fotografii wykonuję szybko, solidnie. Firma „Foto-Venus", Al. 1 Maja nr 22. (818

WYTWÓRNIA RĘKAWICZEK
Józef Sienkiewicz
Bydgoszcz, Al. 1 Maja 91

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe, przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-03675